5 MARCA WTOREK, 1974 ROKU
WYD. AB

Kurier Szczeciński

Nr 54 (9154) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

W Czynie XXX-lecia PRL

„MIASTOPROJEKT" deklaruje dodatkowe opracowania

CORAZ WIĘCEJ załóg z licznych zakładów pracy włącza się do Czynu XXX-lecia PRL, deklarując swój wkład dodatkowej pracy dla kraju. Na tej liście znaleźli się także architekci, konstruktorzy i kreślarze z „Miastoprojektu" — Szczecin. Zobowiązania pracowników tego biura projektowego mają szczególnie doniosłe znaczenie z uwagi na przyspieszone tempo budownictwa, czekającego na dokumentację i nowe rozwiązania technologiczne.

„Miastoprojekt" zadeklarował w roku 1974 przekroczyć zadania planowe o 3 mln złotych wartości dla potrzeb inwestorów. Zobowiązania dotyczą opracowania, poza planem, dokumentacji technicznej dla gminnych szkół zbiorczych wg technologii opartej na typowych segmentach „systemu szczecińskiego". Zespół biura opracuje w czynie społecznym dokumentację techniczną dla przedszkola 4-oddziałowego w Szczecinie-Dąbiu przy ul. Nurkowej, dostarczając dokumentację sukcesywnie na budowę, która realizowana będzie w czynie społecznym mieszkańców dzielnicy Dąbie. (z)

(Dokończenie na str. 2)

Sztabowa narada przed sezonem

15 maja – dniem turystycznej gotowości

WPRAWDZIE do „urlopowego szczytu" mamy jeszcze trochę czasu (rozpocznie się on w początkach czerwca, równocześnie z wakacjami), mimo to problem zapewnienia właściwego standardu osobom od poczywającym na Szczecińskim Wybrzeżu, nie znika z pola uwagi władz wojewódzkich. Właśnie wczoraj, pod przewodnictwem wicewojewody T. Barczyka, odbyła się jedna z narad, na której przedstawiciele przedsiębiorstw i biur turystycznych zdawali sprawę z przebiegu przygotowań.

(Dokończenie na str. 2)

Narada sędziów okręgu szczecińskiego

Polepszyć jakość orzecznictwa

WCZORAJ w Urzędzie Wojewódzkim obradowali sędziowie z okręgu szczecińskiego. Oceniono działalność sądów w roku 1973, omówiono także kierunki pracy w roku bieżącym.

W referacie prezesa Sądu Wojewódzkiego, Juliusza Rutkowskiego oraz w dyskusji podkreślano, iż sądy szczecińskie osiągnęły pożądaną szybkość postępowania, a ponadto — zlikwidowano zaległości w rozstrzyganiu spraw. Dalsze działania sądów zmierzają w kierunku maksymalnego polepszenia jakości orzecznictwa, obniżenia społecznych kosztów działalności sądów oraz rozwinięcia na szerszą skalę zagadnień związanych z profilaktyką.

W obradach udział brali: wiceminister sprawiedliwości — Adam Zborowski oraz Wojewoda Szczeciński — Jerzy Kuczyński. (zdan)

- Konkurs trzech zespołów
- W lipcu br. poznamy zwycięzców

Świnoujście czeka na nowoczesne śródmieście

ŚWINOUJŚCIE urasta do rangi dużego miasta o charakterze wypoczynkowo-uzdrowiskowym i jednocześnie ważnego ośrodka usługowo-produkcyjnego związanego z gospodarką morską. Minione lata przeobraziły kształt wielu dzielnic tego miasta. Przybyły nowe obiekty handlowo-usługowe, powstały nowe osiedla mieszkaniowe.

W MIEŚCIE TYM mieszka dziś ponad 40 tys. osób, natomiast w sezonie letnim Świnoujście gości jednorazowo ok. 200 tys. osób. Dla turystów potrzebne są nowe kwatery, nowe zespoły zaplecza usługowo-handlowego. Nie zapominając o interesach wczasowiczów, władze

(Dokończenie na str. 2)

Na kanadyjskim jachcie

Skonfiskowano tonę haszyszu

5.3. NOWY JORK PAP. Rzecznik policji w amerykańskim stanie Floryda oświadczył, że w poniedziałek funkcjonariusze specjalnego oddziału policji federalnej i stanowej odkryli w czasie przeszukiwania kanadyjskiego jachtu zakotwiczonego w porcie Fort Lauderdale ponad tonę haszyszu o wartości przekraczającej 2 mln dolarów. Rzecznik stwierdził, że była to największa ilość narkotyków skonfiskowana kiedykolwiek w Stanach Zjednoczonych. Policja aresztowała osoby znajdujące się na pokładzie jachtu „War Cry" — trzech Amerykanów, Brytyjczyka i Kanadyjczyka. Ustalono, że jacht o długości 14,63 metra należy do obywatela brytyjskiego Edmonda Thorpa mieszkającego w kanadyjskim mieście Vancouver. Jacht przypłynął z Maroka i był na jakiś czas przed zawinięciem do portu śledzony przez amerykańską straż przybrzeżną.

Przed Dniem Kobiet

KOBIETA, DZIECKO, RODZINA – w polityce społecznej

WARSZAWA PAP. Najcenniejszym prezentem, jaki kobiety polskie otrzymały przed swoim świętem, jest program przyśpieszonej poprawy warunków życia społeczeństwa, program, w którym sytuacji materialnej i pomyślności rodziny nadano rangę pierwszoplanową.

ROZBUDOWA systemu zabezpieczenia interesów rodziny, zabezpieczenie równości startu życiowego ludzi jest konsekwentną linią polityki socjalnej ostatnich lat. Nie było jednak chyba dotychczas okresu tak bogatego w nowe, doniosłe decyzje na rzecz kobiety, dziecka i rodziny, jak ten i następny rok.

A WIĘC po pierwsze — z dniem 1 sierpnia br. nastąpi podwyżka płac minimalnych z 1 000 do 1 200 zł od tej samej daty wzrosną najniższe emerytury — do 1 100 zł oraz renty rodzinne i inwalidzkie średnio o 130 zł. Dotyczyć to będzie ok. miliona osób.

Od tego dnia wzrośnie także granica dochodów upoważniająca do wyższych zasiłków — z 1 000 do 1 400 zł miesięcznie na członka rodziny. Oznacza to znaczne rozszerzenie kręgu uprawnionych do korzystniejszych świadczeń. Jednocześnie podniesione zostają o 150 zł zasiłki wypłacane na trzecie i każde następne dziecko. Wyższe będą też dodatki na matkę nie pracującą i wychowującą troje lub więcej dzieci. Niezależnie od stopnia zamożności rodziny wzrosną o 500 zł miesięcznie zasiłki wypłacane na dzieci kalekie. Drugi etap reformy zasiłków, obejmujący drugie i pierwsze dziecko, nastąpi od stycznia 1975 r.

Utworzenie funduszu alimentacyjnego od stycznia 1975 r. jest kolejną pozycją programu rządowego. Z funduszu tego wypłacane będą alimenty w wysokości 500 zł kobietom na dziecko oraz rodzicom w podeszłym wieku, zaniedbywanym przez dzieci. Zakłada się, tak jak i przy innych decyzjach socjalnych, że pomoc państwa służyć będzie rodzinom o najskromniejszych dochodach. Kwoty alimentów, wypłacane z funduszu będzie ściągać od opornych dłużników już nie rodzina, lecz państwo, które ma być wierzycielem konsekwentnym i surowym.

Z wielkim uznaniem przyjęły kobiety, zwłaszcza robotnice zmęczone wieloletnią pracą, która trzeba było łączyć z obowiązkami zawodowymi — zapowiedź wcześniejszego przechodzenia na emeryturę, oczywiście dobrowolnego. Możliwość ta otworzy się od 1 lipca 1975 r. przed kobietami, którym do wieku emerytalnego brakuje nie więcej niż 5 lat, a ich staż pracy jest o 10 lat dłuższy od wymaganego. Będą z niej również mogły skorzystać kobiety, które osiągnęły ustawowy wiek emerytalny, o ile brakuje im nie więcej niż 5 lat do pełnego stażu pracy. (PAP)

WILSON ogłosi dziś skład rządu

LONDYN PAP. Dziś Harold Wilson ma ogłosić skład swego gabinetu. Będzie to rząd mniejszościowy dysponujący 301 mandatami w 635-osobowej Izbie Gmin. Aby kontrolować sytuację w Izbie Gmin, rząd Wilsona musiałby mieć zapewnione poparcie przynajmniej 318 posłów. W poniedziałek Wilson konferował przeszło godzinę z królową Elżbietą II.

Na miejscu katastrofy — trwają poszukiwania „czarnej skrzynki"

PARYŻ PAP. Międzynarodowy zespół ekspertów, któremu powierzono wyjaśnienie przyczyn największej w historii lotnictwa katastrofy, jaka wydarzyła się w nie dziele pod Paryżem — poszukuje „czarnych skrzynek", to jest kaset z zapisem wszystkich najistotniejszych informacji o przebiegu lotu. Jedną z takich skrzynek znaleziono. Zawarte w niej informacje dotyczące szybkości samolotu, jego kursu i funkcjonowania silników analizowane są przez ekspertów w Bretigny pod Paryżem. W drugiej kasecie eksperci spodziewają się znaleźć zapis wszystkiego co działo się w kabinie pilota podczas ostatnich kilkunastu minut lotu, za nim maszyna runęła z wysokości 4 tys. metrów do Lasku Ermenonville.

Wszystkie dotąd zebrane dowody przemawiają za hipotezą potężnej eksplozji na pokładzie, która spowodowała tragedię. Szef zarządu francuskiego lotnictwa cywilnego, Maurice Grimaud poinformował w poniedziałek wieczorem, iż pilot samolotu nawiązał kontakt z wieżą kontrolną lotniska na krótko zanim samolot zwalił się do Lasku Ermenonville. Pilot nie powiedział jednak niczego. Wprawdzie na taśmie zapisany jest odgłos dzwonka alarmowego, lecz ten włączany jest dość często — powiedział Grimaud. Oznacza to z pewnością, że pilot miał zamiar przeprowadzić jakiś manewr, na przykład gwałtowną zmianę szybkości.

Poza tym na taśmie słychać mieszaninę trudno rozpoznawalnych dźwięków; specjaliści przesłuchują taśmę wielokrotnie na nowo w nadziei wyłowienia jakichś słów, które mogą wyjaśnić tajemnicę.

MIEJSCE tragicznej katastrofy samolotu DC-10 tu reckich linii lotniczych, który rozbił się 3 bm. pod Paryżem. W tej największej w historii światowego lotnictwa katastrofie zginęło 347 osób.

CAF—AP—telefoto

Nowy skandal w Wielkiej Brytanii

Gdy przyjaciel płaci więcej niż Jej Królewska Mość...

PRZEZ trzydzieści siedem minut przed sądem JK Mości w Leeds (Szkocja) sędzia Walker uzasadniał wyrok, na mocy którego dwóch znanych powszechnie i cenionych obywateli skazano właśnie na kary po 5 lat więzienia.

JEDEN — to zdolny architekt, którego sława wybiegała daleko poza wybrzeża Wysp Brytyjskich, 63-letni **John Poulson; drugi** — o 6 lat młodszy **William George Pottinger**, stał u szczytu kariery w szkockiej administracji; on to właśnie miał zastąpić lorda Douglasa Haddowa, stojącego na czele Scottish Office.

OSKARŻONO ich o specyficzny spisek. Mr. Poulson obsypywał Mr. Pottingera prezentami w celach skorumpowania go, a Mr. Pottinger przyjmował je, w wyniku czego Mr. Poulson wywierał wpływ na jego postępowanie jako urzędnika administracji. Oparta na tak mocnych podstawach przyjaźń kwitła przez sześć lat, chociaż nie było w niej śladu „zespolenia dusz".

W tym czasie Pottinger otrzymał od Poulsona prezenty na łączną sumę 30 tysięcy funtów szterlingów. A rząd Jej Królewskiej Mości, nie doceniając widocznie zasług wysokiego urzędnika, wypłacił mu tylko 34 tysiące. Toteż sędzia nie bez racji zadał retoryczne pytanie: **Komu wierniej wolał służyć Pottinger — Poulsonowi, który płacił więcej, czy rządowi, który płacił mniej?**

(Dokończenie na str. 3)

I najgłupszy ma rozum...

JOE MILLER z Chicago wygrał pierwszą nagrodę w rozpisanym przez jeden z tygodników konkursie na zdjęcie pt. **„Najgłupszy wyraz twarzy w USA"**. Po podjęciu wygranej, laureat zaskarżył wydawnictwo o ośmieszenie go w oczach opinii publicznej. Wygrał proces, ponieważ udało mu się dowieść, że konkursowe zdjęcie wysłała do redakcji bez jego wiedzy... żona.

Dziś w numerze: ◆ Kwalifikowane kadry plus maszyny ◆ Interesująca oferta ◆ O koszyku witamin ◆ Olimpijczycy ◆

Egz. obow. Str. 10 / 14

Sztabowa narada przed sezonem

15 maja – dniem turystycznej gotowości

(Dokończenie ze str. 1)

WIĘKSZOŚĆ Z NICH, a zwłaszcza Wojewódzkie Zarządy: Dróg Publicznych i Dróg Lokalnych, Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych, ZOW FWP, „Orbis" i WOPR, okazały się być w zgodzie z ustaleniami, jakie zapadły w ubiegłym roku. Realizują one terminowo wszystkie przedsięwzięcia zmierzające do usprawnienia obsługi turystów. Na pewne trudności natrafia WPUT „Pomerania" na campingach w Pobierowie, gdzie brak wykonawcy dróg oraz w Mrzeżynie, który to obiekt nie został dotąd przejęty. Do końca br. — wiadomo to na pewno — wszystkie 18 tys. kwater prywatnych zarejestrowanych przez przedsiębiorstwo będzie wynajętych na cały sezon. Najgorzej przedsezonowe przygotowania przebiegają w OZOT PTTK, który dysponując szeregiem campingów wymagających napraw i remontów zabiera się dopiero do... zatwierdzania dokumentacji na remonty i unowocześnienie.

W podsumowaniu wicewojewoda T. Barczyk stwierdził, iż dotychczasowy przebieg prac porządkowych na Wybrzeżu nie jest zadowalający. Wiele instytucji zapomniało bowiem, iż ustalono termin gotowości do przyjęcia turystów, na 15 maja br. Miesiąc wcześniej zakończy się bardzo surowa kontrola sanitarna wszystkich obiektów, w trakcie której dokładnej analizie poddane zostanie wyposażenie bazy gastronomicznej i noclegowej. Podobne działania prowadzone będą przez okres całego sezonu, a w razie wystąpienia usterek, sprawy kierowane będą w trybie przyspieszonym do Kolegium d/s Wykroczeń. W stosunku do biur turystycznych, które swym wczasowiczom nie potrafią zapewnić odpowiedniego standardu usług, wyciągnięte zostaną bardzo ostre konsekwencje, aż do odbierania zagospodarowywanych przez nie terenów.

Wszystko zatem wskazuje, że zapoczątkowany w ub. roku proces porządkowania szczecińskiej bazy turystycznej trwa.

(ten)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU

m/s „Hutnik" z Murmańska z apatytami.

s/s „Opole" z Danii w balaście.

s/s „Brygada Makowskiego" z Danii w balaście.

s/s „Katowice" z Danii w balaście.

s/s „Gniezno" z Danii w balaście.

s/s „Sławno" z Danii w balaście.

m/s „Ciechanów" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU

m/s „Marynarz Migała" do Finlandii z drobnicą.

m/s „Kopalnia Wirek" do Rotterdamu z węglem.

s/s „Wieczorek" do Danii z węglem.

s/s „Sławno" do Danii z węglem.

W Czynie XXX-lecia PRL

(Dokończenie ze str. 1)

PRACOWNICY MPWiK — CZYN SPOŁECZNY DLA MIASTA

PRACOWNICY Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji podjęli się przepracować społecznie na terenie miasta 6 tys. godzin. Będą to prace przy urządzaniu Ogrodu Dendrologicznego (1 000 godzin), przy budowie zespołu fontann w al. Jedności Narodowej (2 000 godzin) oraz prace porządkowe wokół własnych placówek usytuowanych w różnych rejonach miasta. Wartość czynu załogi MPWiK wynosi ok. 400 tys. zł.

ZAŁOGA KPRI SKRACA CYKLE

ZAŁOGA Komunalnego Przedsiębiorstwa Robót Inżynieryjnych w ramach Czynu XXX-lecia zadeklarowała znaczne skrócenie cykli budowy siedmiu obiektów na terenie Szczecina i województwa. Aż o 9,5 miesiąca przyspieszone zostanie oddanie do eksploatacji kanalizacji sanitarnej w Świnoujściu. Czas budowy pierwszego odcinka nowej jezdni ul. Struga (od wiaduktu kolejowego do węzła przy ul. Pomorskiej), skrócony będzie o 5 miesięcy, a układanie nawierzchni Autostrady Stargard Szczecin — o 3,5 miesiąca. O 4 miesiące szybciej zakończone zostanie układanie rurociągu doprowadzającego ciepło do baz kilku przedsiębiorstw w prawobrzeżnej części Szczecina. Przyspieszone zostaną też prace przy budowie odcinka magistrali wodociągowej w kierunku Niebuszewa, budowa wodociągu w Stargardzie oraz na osiedlu „Górny Taras" w Gryfinie.

Dzięki skróceniu cykli budów, KPRI będzie mogło w bieżącym roku zrealizować w Szczecinie i województwie inne pilne prace o wartości 7,5 mln zł. (tawo)

Świnoujście czeka

(Dokończenie ze str. 1)

miejskie muszą przede wszystkim troszczyć się o poprawę warunków mieszkaniowych i szeroko pojętych usług dla stałych mieszkańców tego dynamicznie rozwijającego się wczasowo-morskiego ośrodka.

NAPRZECIW tym potrzebom i aspiracjom wychodzi z ciekawą inicjatywą Spółdzielnia Mieszkaniowa „Słowianin" w Świnoujściu. **Ostatnio spółdzielczy inwestor ogłosił konkurs zamknięty na opracowanie koncepcji urbanistycznej dla Osiedla Sikorskiego, które zapoczątkuje budowę przyszłego śródmieścia Świnoujścia.**

Temat objęty konkursem dotyczy zabudowy terenów ciągnących się od nabrzeża Władysława IV (wolne place widoczne od przystani promowej), poprzez ulice Świerczewskiego i Dzierżyńskiego aż po tereny parkowe. Jest to jeden z najbardziej atrakcyjnych rejonów tego miasta i spółdzielnia „Słowianin" pragnęłaby, aby przyszły kształt tej nowej dzielnicy odpowiadał aspiracjom dnia jutrzejszego.

ZADANIA konkursowe powierzono trzem zespołom: szczecińskiemu „Inwestprojektowi", katowickiemu „Inwestprojektowi" oraz Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego w Szczecinie.

Jak przewidują założenia, nowe osiedle stanowiące początek śródmieścia, obejmie budownictwo mieszkaniowe dla około 3,5 tys. osób, usługi osiedlowe oraz szeroko pojęte usługi ogólnomiejskie. Tu także usytuowana zostanie siedziba Urzędu Miejskiego, „Orbisu", Żeglugi Szczecińskiej i PTTK.

TERMIN złożenia prac konkursowych przez te trzy wybrane biura, upływa z dniem 20 czerwca br. Szczeciński Oddział SARP powoła sąd konkursowy. Zespół, który zdobędzie palmę pierwszeństwa, otrzyma także zlecenie na kontynuowanie dalszych prac projektowych i realizacyjnych. Tak więc już w lipcu powinniśmy znać wyniki tego potrzebnego konkursu.

(z)

Z PRASY PORANNEJ

WCZORAJ — informuje dzisiejszy „Głos Szczeciński" — na terenie największych szczecińskich inwestycji przemysłowych: w Zakładach Chemicznych „Police" oraz w Elektrowni „Dolna Odra" odbyły się posiedzenia Sekretariatu KW PZPR. W posiedzeniach uczestniczył aktyw partyjno-gospodarczy obu zakładów. Tematem obrad były: zadania gospodarcze Zakładów Chemicznych „Police", przyśpieszenie tempa budowy Elektrowni „Dolna Odra" i działalność zakładowych organizacji partyjnych.

Przed trzechsetną rocznicą wygaśnięcia rodu Piastów Śląskich

OPOLE. Śląski Wawel — renesansowy piastowski zamek w Brzegu odzyskuje swój dawny kształt. Gromadzi się też zbiory, które stanowić będą wystrój komnat bądź znajdą się w tamtejszej kolekcji muzealnej. Apel do posiadaczy zabytków związanych z zamkiem i z przeszłością Brzegu o przekazywanie ich muzeum spotkał się z żywym oddźwiękiem, także ze strony osób prywatnych.

Trzechsetna rocznica wygaśnięcia rodu Piastów Śląskich, mających swą siedzibę w zamku brzeskim przypada w przyszłym roku. Budzi ona zainteresowanie wybiegające poza granice regionu. Aby przygotować się do przyjęcia turystów krajowych i zagranicznych, muzeum brzeskie wspólnie z PTTK zamierza zorganizować studium regionoznawcze dla przewodników turystycznych.

Powiatowy Zjazd TPPR

W KLUBIE Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Luxpol" w Stargardzie 4 bm. obradował, z udziałem przewodniczącego Wojewódzkiego Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, sekretarza KW PZPR Stefana Janusiewicza, Powiatowy Zjazd TPP-R. Obecny był także konsul ZSRR w Szczecinie Wasilij Owczarow.

Tematem zjazdu było podsumowanie liczebności członków organizacji w latach 1972/73, zwielokrotnienie i wzbogacenie form pracy masowej w tym okresie oraz wytyczenie kierunków działalności na lata 1974/75. (Up.)

SPORT — SPORT — SPORT

Narciarskie sławy w Zakopanem

NA PODKRAKOWSKIM lotnisku wylądował w poniedziałek samolot specjalny z Oslo, który przywiózł do Polski czołówkę najlepszych narciarzy świata. Jutro stoczą na stoku „Nosala" walkę w slalomie specjalnym liczonym do Pucharu Świata. Bezpośrednio z Zakopanego alpejczycy wyjadą do Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie 9 i 10 bm. rozegrane zostaną ostatnie już zawody w ramach Pucharu Świata.

GRUPA najlepszych narciarzy alpejczyków świata zwana przez prasę zachodnią „cyrkiem" przenosi się od początku sezonu co kilka dosłownie dni z miejsca na miejsce. Skład tej grupy jest w zasadzie stały. Asami atutowymi są lider Pucharu Świata rewelacyjny 19-letni Włoch Pierro Gros oraz jego wielki rodak mistrz olimpijski i mistrz świata Gustavo Thoeni. Obaj są już w Polsce.

POGODA w Zakopanem jest fantastyczna. W nocy temperatura spada kilka stopni poniżej zera, a w dzień na słońcu dochodzi nawet do plus 20 stopni. Trasie slalomowej osłoniętej od południa nie grożą jednak roztopy.

W ZAKOPANEM przez cały czas przebywał nasz najlepszy alpejczyk Andrzej Bachleda, który zrezygnował nawet ze startu na zawodach w Norwegii i pilnie przygotowywał się na „Nosalu".

— Nie będzie w tym żadnej tajemnicy — powiedział nam A. Bachleda — jeżeli powiem, że staram się zrobić wszystko i niczego nie zaniedbywać aby w tym pierwszym slalomie o Puchar Świata rozgrywanym w Zakopanem spisać się jak najlepiej. Przebudowana trasa na „Nosalu" bardzo mi odpowiada. Postaram się podczas zawodów wykorzystać atut własnego terenu i dobrą znajomość trasy.

NA PUCHARZE Świata nie kończą się jednak narciarskie atrakcje w Zakopanem. Wśród uczestników memoriałowych zawodów w konkurencjach klasycznych nie zabraknie najlepszych narciarzy NRD. W czwartek zameldują się mistrzowie świata Hans Georg Aschenbach (skoki) Ulrich Wehling (dwubój klasyczny) oraz Gerard Grimmer (bieg na 50 km). W ekipie NRD aż roi się od wielkich gwiazd, bohaterów ostatnich mistrzostw świata w Falun. Najsilniejsze składy awizują także ekipy CSRS i Szwajcarii.

WCZORAJ rozpoczął się XXIX Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

Pierwszą konkurencją był slalom specjalny kobiet, który rozgrywano tylko w krajowej konkurencji na stoku slalomowym „Nosal".

W pierwszym przejeździe zwyciężyła Elżbieta Glzbisz przed Jolantą Szczerbą i Martą Pięton.

Elżbieta Glabisz tylko przez pół godziny cieszyła się liderowaniem po pierwszym przejeździe. Komisja sędziowska stwierdziła, że ominęła bramkę i została zdyskwalifikowana.

Drugi przejazd przyniósł ogromną niespodziankę. Zwyciężyła 14-letnia Mariola Michalska, która uzyskała najlepszy czas dnia, co przyniosło jej życiowy sukces i zwycięstwo w slalomie.

Dziś odbędzie się slalom-gigant kobiet oraz trening slalomu specjalnego mężczyzn do Pucharu Świata.

Już wkrótce start do wielkiej próby sił

Stabliński proponuje wspólną walkę przeciwko Merckxowi

DATĘ 7 marca 1974 na pewno długo pamiętać będą sympatycy kolarstwa nie tylko w naszym kraju. W dniu tym prologiem na dystansie 7 km w Ponthierry pod Paryżem rozpocznie się pierwsza konfrontacja sił najlepszych kolarzy amatorów z zawodowcami. Wyścig „open" Paryż — Nicea rozegrany będzie na trasie liczącej niewiele ponad 1000 km podzielonej na osiem etapów, w tym jeden — jazda indywidualna na czas. Ostatecznie weźmie w nim udział 140 kolarzy reprezentujących czternaście 10-osobowych zespołów.

Dyskusje nad prognozami przebiegu tej imprezy nadal są b. żywe. W jednym z wywiadów były znakomity kolarz profesjonalista Stabliński (jako amator ścigał się również na trasie WP i był nawet liderem), obecnie dyrektor sportowy grupy „Gitane—Sonolor" powiedział, że jego kolarze chętnie stworzyliby wspólny front z Polakami do walki z grupą „Molteni" — w barwach której startuje Eddy Merckx.

Po długim namyśle mistrz świata zawodowców Włoch Felice Gimondi zdecydował się na start w wyścigu Paryż — Nicea. Pojedzie on na czele swej grupy Bianchi—Campagnolo. (d)

Norman Hunter piłkarzem roku w Anglii

NORMAN HUNTER, reprezentacyjny obrońca Anglii, grający w Leeds United, został wybrany piłkarzem roku 1973 w Anglii.

Zwiększenie uprawnień i odpowiedzialności

Ważne zadania rad zakładowych

WCZORAJ w Szczecinie odbyło się plenarne posiedzenie WRZZ poświęcone usprawnieniu pracy i doskonaleniu struktury organizacyjnej związków zawodowych oraz zadaniom szczecińskiej organizacji związkowej w tej dziedzinie. W posiedzeniu wzięli udział m. in. sekretarz CRZZ Mieczysław Grad, przewodniczący PRZZ, kierownicy oddziałów zarządów głównych związków branżowych oraz przedstawiciele rad zakładowych niektórych większych zakładów pracy. Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił wiceprzewodniczący WRZZ Stanisław Pyszniak.

MÓWCA zwrócił uwagę na wzrost autorytetu, rozszerzenie obowiązków i zwiększenie odpowiedzialności rad zakładowych, które w nowym układzie organizacyjnym przejęły wiele uprawnień byłych zarządów okręgów. Rady zakładowe stanowią obecnie podstawowy organ współgospodarzy zakładu, organizatorów produkcji oraz życia społeczno-kulturalnego załogi. Od sprawności i operatywności rad zakładowych zależy realizacja aktualnych zadań związkowych wytyczonych przez partię i rząd. Powiatowym radom związków zawodowych powierzono integrowanie działalności rad zakładowych i koordynowanie poczynań od zagadnień socjalnych, sportu i turystyki oraz kulturalnych — po mobilizację załóg do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych. Szerokie pole działania otwiera się przed tworzonymi na wszystkich szczeblach pracy związkowej — Związkowymi Radami Kultury Fizycznej i Turystyki, których głównym zadaniem będzie sprawowanie funkcji organizatora działalności sportowej, rekreacyjnej oraz turystycznej wśród załóg i członków ich rodzin.

Niezmiernie ważnym obowiązkiem związków zawodowych jest społeczna kontrola administracji gospodarczej przedsiębiorstw dotycząca przestrzegania przepisów prawa pracy, realizacji programu poprawy warunków socjalno-bytowych i pracy ideowo-wychowawczej. Dla wyzwalania inicjatyw społeczno-zawodowych powołano przy WRZZ Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji. Umocniono Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Związkowego.

W rzeczowej dyskusji zabierało głos 16 osób. Wiele czasu poświęcono sprawom roli związków zawodowych w zakładach pracy i ich zadaniom, współpracy między radami zakładowymi i dyrekcjami przedsiębiorstw a także integracji działania rad zakładowych w powiatach przy pomocy powiatowych rad związków zawodowych. Informowano także o przedsięwzięciach mających na celu włączenie się do powszechnego Czynu XXX-lecia PRL.

(wit)

Wczoraj w kraju

W KC PZPR ODBYŁA SIĘ narada sekretarzy rolnych komitetów wojewódzkich partii. W czasie narady omówiono bieżące zadania partii w dziedzinie rolnictwa, przemysłu rolno-spożywczego i spółdzielczości wiejskiej. Naradę podsumował Józef Pińkowski.

Z OKAZJI zbliżającego się Dnia Kobiet w Warszawie odbył się uroczysty koncert, na który przybyli Władysław Kruczek, Wincenty Kraśko, Zdzisław Żandarowski i Franciszek Kaim. W poniedziałek przebywała w Warszawie kilkunastoosobowa grupa dziewcząt z całego kraju. Odbyły one szereg spotkań oraz zwiedziły stolicę.

W LUBLINIE obradowało IV Plenum Rady Naczelnej ZHP. Zatwierdzono program pracy społeczno-kulturalnej związku w jubileuszowym roku 30-lecia Polski Ludowej. W programie tym szczególną rolę poświęcono patriotycznemu wychowaniu młodego pokolenia.

W KATOWICACH otwarte zostały pierwsze tego typu „Targi katowickie — Wiosna 74". Organizowane one będą dwa razy w roku każdorazowo przed krajowymi targami w Poznaniu. Zaprezentowano m. in. nawet wyroby rynkowe lub zmodernizowane, które wchodzą lub wejdą do produkcji w najbliższym czasie. (PAP)

Szmaragdy na Dolnym Śląsku

WARSZAWA. W Sudetach i na Dolnym Śląsku występują różne odmiany kamieni szlachetnych i półszlachetnych. Najbardziej znane są dolnośląskie nefryty z okolic Jordanowa. Zielonkawe kamienie wykorzystywane są m. in. dla celów jubilerskich i zdobniczych. Występują także niewielkie skupiska beryli, a głównie ich zielonkawej odmiany — szmaragdów. Ostatnio w kilku rejonach Dolnego Śląska znaleziono tkwiące w pegmatytach nie wielkie skupiska małych szmaragdów. (PAP)

Na froncie walki z rakiem

Pierścień zaciska się...

ZACHODNIONIEMIECKI sejmik specjalistów chorób raka, jaki, przy reprezentatywnej obsadzie międzynarodowej — w tym także z Polski — zakończył się w tych dniach w Monachium, stał się najbardziej aktualnym przeglądem środków, którymi medycyna dysponuje dziś w walce z najbardziej podstępną z wszystkich chorób.

RAK stał się dziś najczęstszą wśród długiej litanii przyczyn zgonu. Nie dziw więc że każda informacja z frontu walki z rakiem, nawet jeżeli już wkrótce — jak to niestety często bywa — okaże się ona niewypałem, przedwczesną nadzieją, czytana jest pod każdą szerokością geograficzną z niesłabnącym zainteresowaniem.

CO NOWEGO przyniósł w tym względzie monachijski kongres? Na cud prawdziwy w leczeniu raka czekać będziemy nadal — fachowcy uznali jednak niemal zgodnie, że ludzkość jest dzisiaj znacznie bliższa tego celu, a świat lekarski notuje systematycznie sukcesy nie zaś porażki, jak do niedawna, w poszukiwaniu decydującej broni przeciw rakowi. Posuwamy się do przodu wprawdzie ciągle jeszcze małymi krokami, jednakże panujemy nad tą chorobą dzisiaj już o wiele skuteczniej niż wczoraj.

„WALKA przeciw rakowi toczy się pomyślnie" — powiedział w konkluzji znany prof. monachijski lekarz Guenter Fruhman akcentując, że lekarze kładli w Monachium szczególny nacisk na możliwie wczesne rozpoznanie choroby. Choroba rozpoznana w początkującym stadium jest w większości przypadków dzisiaj już uleczalna. Stąd apele do społeczeństwa o badania profilaktyczne.

JAK jednak stwierdzono na zjeździe, z szans tych pacjenci korzystają jeszcze niedostatecznie; aczkolwiek w NRF wszyscy ubezpieczeni w wieku od 30 lat (kobiety) lub od 45 lat (mężczyźni) mogą korzystać z bezpłatnych badań, chętnych jak dotąd jest mało. Zaledwie 29 proc. uprawnionych kobiet i 12 proc. mężczyzn skorzystało z tej okazji. Powinno to zainteresować chyba psychologów, jako że trudno zrozumieć dlaczego faktycznie tak lekceważy się chorobę, której jednocześnie wszyscy boją się panicznie.

OCZYWIŚCIE takie profilaktyczne badania (przyznano to na zjeździe) nie doprowadzą do wykrycia wszystkich odmian raka, których naliczono się już ponad 150; wykrywanie niektórych objawów raka byłoby przedsięwzięciem nie tylko niesłychanie kosztownym lecz i niezmiernie skomplikowanym a nawet połączonym z pewnym niebezpieczeństwem dla organizmu ludzkiego, niemniej najbardziej typowe formy raka można już dzisiaj bez większych zabiegów w porę wykryć a wczesne rozpoznanie to jedyna dotąd gwarancja pokonania tej choroby u konkretnego pacjenta.

NAJWIĘCEJ optymizmu wykazano w Monachium jeśli chodzi o leczenie raka piersi. Kobiety mogą patrzyć już z dużą ufnością w możliwości współczesnej medycyny a zabiegi kosmetyczne pozwalają następnie redukować zniekształcenie operowanej piersi niemal do zera.

NA ZJEŹDZIE upominano znów palaczy podając obliczenia, z których wynika, że palący choćby tylko 10 papierosów dziennie jest ośmiokrotnie bardziej narażony na raka niż niepalący (na 100 osób, chorych na raka płuc — 95 to palacze). Zdaniem niektórych referentów zatrute przemysłowo środowisko naturalne człowieka bardziej jeszcze niż papieros sprzyja rakowi płuc; zwiększyły się również podejrzenia, że raka powodują wirusy.

Zjazd był jeszcze jednym pospolitym ruszeniem przeciwko chorobie siejącej dzisiaj największe spustoszenia lecz był to zarazem protest przeciwko fałszywym nadziejom jakie w tej walce, niestety — zbyt często jeszcze rozsnuwa nieodpowiedzialna brukowa prasa i łowcy — najtańszej i najohydniejszej bo żerującej na ludzkim nieszczęściu — sensacji.

Eugeniusz GUZ

Onassis inwestuje w Monaco?

PARYŻ. W księstwie Monaco krążą pogłoski, że armator grecki Arystoteles Onassis wraz z małżonką Jackie zamierza przenieść się do Monaco. Dotychczas stały temu na przeszkodzie niezbyt poprawne stosunki między księciem Monaco i greckim potentatem finansowym. Dziś sporne sprawy zostały zażegnane na co wpłynęła obietnica Onassisa dokonania znacznych inwestycji na terytorium Monaco.

NRF. Jedna z największych elektrowni atomowych budowana jest w pobliżu Biblis nie opodal Renu. Projektowana moc elektrowni — 2 500 MW. W czerwcu bieżącego roku nastąpi rozruch pierwszego reaktora bloku A.

Na zdjęciu: fragment budowy.

(CAF — DPA)

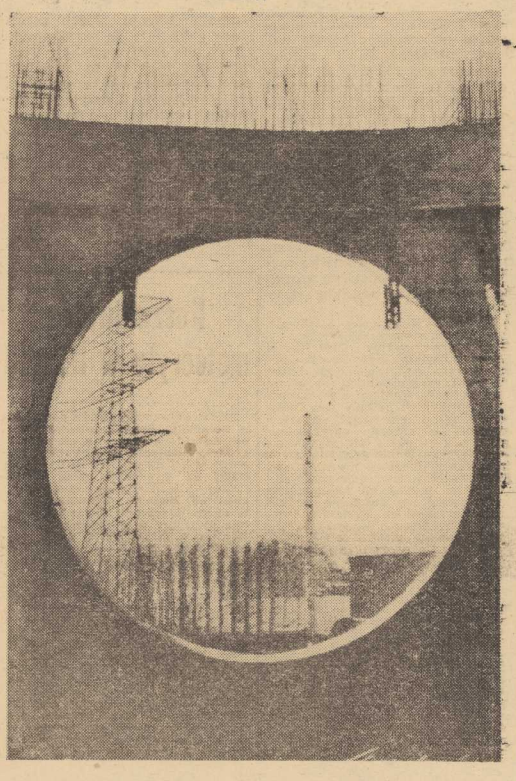

Manewry wojskowe w NRF

BONN PAP. Znaczne rejony krajów zachodnioniemieckich — Nadrenii — Palatynatu i Saary stały się w poniedziałek terenem kolejnych manewrów wojsk amerykańskich, opatrzonych kryptonimem „Goldener Pfeil—5/5" („Złota Strzała—5/5").

Jak podano oficjalnie, w manewrach, które potrwają 5 dni uczestniczyć będzie 15 tysięcy żołnierzy i oficerów, a także znaczna ilość sprzętu wojennego, w tym 2 tysiące czołgów i innych maszyn bojowych.

Dziś na terytorium NRF rozpoczynają się zakrojone na szeroką skalę ćwiczenia bojowe wojsk łączności Bundeswehry i innych wojsk NATO.

Sensacyjna kradzież diamentów

RZYM PAP. W nocy z niedzieli na poniedziałek na lotnisku w Turynie zostały skradzione diamenty wartości ok. miliarda lirów. Kradzieży dokonało dwóch zamaskowanych osobników, którzy obezwładnili pracownika komory celnej lotniska, a drugiego zmusili do otwarcia sejfu, w którym znajdowały się woreczki z diamentami przygotowane do oclenia. Napastnicy zabrali 30 takich woreczków. Po napadzie napastnicy zbiegli samochodem, który na nich oczekiwał.

Diamenty dostarczono na lotnisko kilka dni przedtem i miały być oclone.

Podobnego napadu dokonano 14 lutego br. na lotnisku w Mediolanie porywając sztaby złota wartości około 800 milionów lirów.

PO RAZ PIERWSZY

Salima Brno 1974

(Korespondencja własna „Kuriera")

PO RAZ PIERWSZY w historii brneńskich targów i wystaw odbyły się w Brnie w dniach od 26.II.—4.III. Międzynarodowe Targi Żywnościowe „SALIMA 1974". Jest to jedyna tego rodzaju ekspozycja w krajach RWPG, w której udział wzięły nie tylko państwa socjalistyczne, ale także kapitalistyczne i rozwijające się. Jej celem było zapoznać czechosłowackich konsumentów z aktualnymi możliwościami dalszego rozwoju asortymentowego zarówno artykułów przemysłowych, jak też maszyn i urządzeń służących do ich wytwarzania.

Hasło targów: „Płody ziemi — owoce ludzkiej pracy" jednoznacznie oddaje istotę tych targów, a jednocześnie przypomina jak niezwykle ważny w skali całego świata staje się problem żywnościowy. Że inicjatywa nowych brneńskich targów spotkała się z wysoką oceną, najlepiej świadczy fakt, iż Europejska Komisja Gospodarcza ONZ uznała je za jedną z wiodących imprez roku 1974 w ramach akcji „Rok owoców i witamin".

Na cele Międzynarodowych Targów Żywnościowych przeznaczono w Brnie 4 pawilony o ogólnej powierzchni krytej 8 000 m kw. oraz 10 000 m kw. powierzchni otwartej. Największymi zagranicznymi wystawcami spośród 31 krajów uczestniczących były: Polska, Niemiecka Republika Demokratyczna, Niemiecka Republika Federalna, Austria i Holandia, nie wspominając oczywiście o gospodarzu.

Polska wystawiła najbogatszą ekspozycję artykułów spożywczych, natomiast Niemiecka Republika Demokratyczna wystąpiła jako największy wystawca maszyn i urządzeń dla przemysłu spożywczego. Polskę reprezentowały na „Salimie 74" następujące centrale handlu zagranicznego: „Hortex", „Agros", „Rolimpex", „Animex", „Polcoop" i „Rybex", a także „Polimex-Socoop", które oferowały maszyny i urządzenia dla przetwórstwa rolno-spożywczego i uszlachetniania artykułów żywnościowych oraz szereg nowości z zakresu przetwórstwa spożywczego. Przeważały różnego rodzaju mrożonki i półprodukty, a także szeroki asortyment napojów alkoholowych, papierosy i lody. Ekspozycja polska cieszyła się żywym zainteresowaniem czechosłowackich klientów.

„Salima", podobnie jak wszystkie międzynarodowe imprezy handlowe w Brnie, przyznała najlepszym wyrobom złote medale. Na Międzynarodowych Targach Żywnościowych o to zaszczytne wyróżnienie ubiegało się 40 eksponatów. Zostały one następnie w dniu 1 marca eksponowane w sali rycerskiej nowego ratusza brneńskiego.

Na wszystkich brneńskich handlowych imprezach Czechosłowackie Towarzystwo Naukowo-Techniczne wspólnie z przedsiębiorstwem handlu zagranicznego przy Brneńskich Targach oraz Domem Techniki organizuje cały szereg dodatkowych imprez. Tak też się stało w przypadku „Salima 74". W dniach 27 i 28 lutego obradowało sympozjum na temat nowych metod wytwarzania oraz nowych technologii w piekarnictwie. Problematyka nowych technologii opakowań artykułów żywnościowych była tematem kolejnej konferencji naukowej. Odbyło się także seminarium na temat racjonalnego wyżywienia oraz jego rezultatów. Wszystkim tego rodzaju naukowym sympozjom i konferencjom towarzyszyły tematyczne filmy czarno-białe i w kolorze.

HANA KNAPPOVA
„Brnensky Veczernik"

Trzecia w br. dewaluacja piastra

LONDYN PAP. W poniedziałek w Wietnamie Południowym ogłoszono kolejną dewaluację piastra — trzecią z kolei od początku br. obecnie za 1 dolara amerykańskiego będzie płacić się 590 piastrów zamiast — jak dotychczas 575.

W ubiegłym roku piastr był 9-krotnie dewaluowany.

DYMISJA HEATHA

▲ PREMIER rządu brytyjskiego Edward Heath podał się w poniedziałek do dymisji. Królowa W. Brytanii Elżbieta II powierzyła misję utworzenia nowego rządu przywódcy Partii Pracy, Haroldowi Wilsonowi.

ROZMOWY A. GROMYKI W EGIPCIE

▲ PRZEBYWAJĄCY w Egipcie z wizytą oficjalną radziecki minister spraw zagranicznych, Andriej Gromyko odbył z ministrem spraw zagranicznych Egiptu, Ismailem Fahmim rozmowy na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie, jak również zacieśnienia współpracy między obu krajami.

EGIPCJANIE KONTROLUJĄ OBA BRZEGI KANAŁU SUESKIEGO

▲ WOJSKA EGIPSKIE obsadziły w poniedziałek środkowy odcinek wschodniego brzegu Kanału Sueskiego, opuszczony w niedzielę przez oddziały izraelskie. W ten sposób po raz pierwszy od agresji izraelskiej w czerwcu 1967 roku wojska egipskie sprawują pełną i bezsporną kontrolę nad Kanałem Sueskim.

HAJLE SELLASJE ZAPRZYSIĄGŁ NOWY RZĄD

▲ CESARZ ETIOPII, Hajle Sellasje, odebrał w poniedziałek w Addis Abebie przysięgę od członków nowego gabinetu etiopskiego. Tymczasem zarówno w Addis Abebie, jak też w drugim co do wielkości mieście Etiopii, Asmarze, po pięciu dniach rebelii wojskowej nastąpiło wyraźne uspokojenie.

Nowy skandal w Wielkiej Brytanii

(Dokończenie ze str. 1)

POULSON miał wiele fantazji. Zafundował przyjacielowi podróż do Szwecji, zbudował mu (a raczej kierowana przezeń firma) piękny dom, kupował mu garnitury, a nawet samochód. W zamian za to sypały się zamówienia. Dowody, zebrane przez oskarżenie publiczne, świadczyły niezbicie, że obaj panowie mieli związek z wielkim przedsięwzięciem budowlanym „Aviemore". Zamówienia, uzyskiwane za pośrednictwem organów administracji, miały dla firmy Poulsona wielkie znaczenie. Budowała ona bowiem szpitale i szkoły, domy i drogi, a jej działalność obejmowała usługi budowlane w różnych krajach, nawet w koloniach portugalskich w Afryce. Toteż Pottinger popierał kandydaturę Poulsona, i to skutecznie.

BYŁA TO jedna korzyść, jaką przynosiła architektowi ta przyjaźń. Druga — to, że wszystkie wydatki na przyjaciela wpisywane były w rubryki wydatków swojej firmy, które to sumy, jak wiadomo, nie podlegała opodatkowaniu. A więc przy okazji odbijał sobie część kosztów swojej własnej szczodrości. Był to odruchowy akt skąpstwa, który potem zemścił się na sprawie Poulsona. Ta drobna oszczędność pozwoliła sądowi na skompletowanie bez trudu ewidencji wszystkich tego rodzaju „urzędowych" wydatków.

A przecież Poulson i tak nie zaoszczędził w ten sposób zbyt wiele. Kiedy po raz pierwszy w 1972 roku ogłosił bankructwo swojej firmy, jego zadłużenie opiewało na 250 tysięcy funtów. Obecnie na procesie okazało się, że wynosi ono milion funtów, nie licząc 250 tysięcy odszkodowania, o które wystąpiła firma Leeds Corporation oskarżając architekta o zaniedbania przy budowie basenu pływackiego, który zaprojektował.

WYROK w sprawie, jak stwierdzili przedstawiciele policji, to dopiero pierwsza faza, w której zresztą, obok Poulsona i Pottingera — w stan oskarżenia postawiono pięć innych osób, głównie funkcjonariuszy administracji i organów planowania. Jest wśród nich również przedstawiciel instancji zarządzającej szpitalami, w których budowie Poulson był szczególnie zaangażowany. Dalsze aresztowania nastąpiły już po zapadnięciu wyroku i nie ulega kwestii, że sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Jak daleko sięgnie? Trudno przewidzieć.

Na razie, kiedy prokurator uderzył w stół, odezwały się pierwsze nożyce. Specjalne oświadczenie dla prasy złożył Reginald Maudling, były konserwatywny minister spraw wewnętrznych, który długo i zawile tłumaczy, że chociaż działał wspólnie z Poulsonem w ramach dwóch spowinowaconych firm budowlanych (a w gruncie rzeczy jednej firmy), wszelkie aluzje, które padły z ust oskarżonego na jego temat, nie mają najmniejszych podstaw.

Jak zwykle bywa, tego rodzaju dementi mało kogo przekonuje. Nic też dziwnego, że na łamach prasy brytyjskiej ukazują się wzmianki sugerujące, że drugi etap całej sprawy może ujawnić dalsze interesujące szczegóły na temat systemu smarowania konserwatywnej machiny władzy w Wielkiej Brytanii.

WIETNAMSKIE dzieci w drodze do szkoły.

(Foto — CAF)

Warzywa — produkcja uboczna?

O koszyku witamin statystycznie

DIETETYCY radzą, a „Hortex" w swych futurologicznych (bo bez pokrycia w rynkowym wyborze) reklamach zachęca do większego spożywania zieleniny. Trochę to przypomina wyważanie otwartych drzwi, ponieważ zdecydowana większość nabywców została już dawno przekonana, że witamin zawartych w świeżych, czy jak o tej porze roku raczej mrożonych warzywach, żadną na miastką zastąpić nie sposób. Rzecz po prostu w tym, że mimo widocznej poprawy ciągle jeszcze mało urozmaicona, nierównomierna w sensie geograficznym i zbyt niska podaż sprawia, iż witaminowe menu statystycznego Polaka stoi pod znakiem kapuściano-buraczkowej jednostajności.

PRZY TYM warzywnictwo — jak wynika z badań GUS — należy do najbardziej rentownych gałęzi rolnictwa. Wartość produkcji globalnej warzyw w roku 1972 w przeliczeniu na 1 ha upraw wynosiła 50 tys. złotych, podczas gdy wartość globalnej produkcji roślinnej tylko ok. 10 tys. złotych, czyli pięciokrotnie mniej. Okazuje się jednak, że mimo tych niewątpliwych dla producenta plusów, warzywa zajmują mizerny ledwie ułamek (niewiele ponad 1 proc.) ziemi uprawnej. Dzieje się tak dlatego, że warzywnictwo wymaga znacznych nakładów pracy, i to przeważnie ciężkiej pracy fizycznej, na co nie mały wpływ ma również brak odpowiednich maszyn i specjalistycznych narzędzi.

Uprawia się więc warzywa głównie w gospodarstwach indywidualnych — bowiem w 1972 roku na gospodarkę uspołecznioną przypadało zaledwie 6,5 proc. powierzchni upraw gruntowych. Przy tym ponad 1/3 upraw warzywniczych to plantacje mniejsze niż 10 arów. Wyjątek stanowią tylko miasta wojewódzkie oraz w pewnym stopniu województwa: warszawskie, gdańskie, szczecińskie, poznańskie oraz łódzkie.

O TYM że warzywa są najczęściej produkcją uboczną świadczy zresztą najlepiej to, że uprawia je aż 2483 tys. gospodarstw (czyli ponad 66 proc. ich ogólnej liczby w kraju i to — na maleńkich tedy nie skrawkach ziemi. Trudno oczywiście w tych warunkach szeroko stosować mechanizację, a to z kolei wpływa na ceny i asortyment upraw. Króluje bowiem w zasiewach kapusta (ponad 41 proc. ogólnej powierzchni upraw warzyw), buraki i marchew. Nawet trudno się dziwić: kapusta jest „wdzięczną" roślina dla plantatora — nie wymaga nadzwyczajnych zabiegów i daje wciąż kolejne duże zbiory z ha. Jeśli zatem trzy wymienione uprawy stanowią więcej niż połowę rocznych zbiorów warzyw, witaminowemu ubóstwu na naszych talerzach trudno się dziwić.

Tym bardziej zresztą, że prawie cała ilość spożywanych przez nas warzyw pochodzi z produkcji polowej. Warzywa „spod szkła" stanowią tak dotąd tylko 1,1 proc. ogólnych zbiorów. W bilansie są one na dodatek o tyle trudno zauważalne, że więcej niż jedna trzecia gospodarstw posiadających szklarnie znajduje się w województwach: poznańskim, łódzkim i warszawskim, dając ponad połowę wszystkich warzyw produkowanych w szklarniach i inspektach. Można zatem kłaść na stół przede wszystkim mieszkańcy dużych miast, uprzywilejowani z tego powodu w dwójnasób, ponieważ w szklarniach częściej niż na otwartej przestrzeni uprawiane są pomidory, kalafiory, pory czy selery i wczesne jarzyny.

SZKLARNI, inspektów i najbardziej ekonomicznych upraw w namiotach z folii co prawda przybywa. W 1972 roku w porównaniu z rokiem 1967 liczba gospodarstw posiadających szklarnie (z wyjątkiem Krakowa i Łodzi) zwiększyła się w całym kraju średnio o jedną trzecią. Mimo to jej pełny rozkwit wymagać będzie zapewne jeszcze wiele czasu i zachodów.

RAFAŁ REJDAK

Czy wystarczy sam znak?

U UJSCIA Tamizy spoczywa na dnie zatopiony w 1944 r. torpedowiec „Richard Montgomery", na którego pokładzie do dziś znajduje się 3,5 tysiąca ton bomb. W obawie, żeby do tego źródła materiałów wybuchowych nie dobrali się terroryści, władze wystawiły wokół tego miejsca tablice z napisem **„Wstęp wzbroniony!"**

Hobby godne podziwu

JERZY SKŁADOWSKI, artysta-rzeźbiarz z Warszawy od 2 lat buduje pełnomorski jacht o wyporności 6 ton i powierzchni ożaglowania 50,16 m kwadr. Nad technologią wykonania czuwa inspektor Polskiego Rejestru Statków, a w rozwiązaniu niektórych problemów pomagają szkutnikowi-hobbyście pracownicy Politechniki Warszawskiej. Budowniczy poświęca jachtowi każdą wolną chwilę i pomimo licznych trudności, wydaje się, że zrealizuje swój zamiar zwodowania w ciągu 2 lat, aby móc popłynąć do Montrealu na Olimpiadę.

NA ZDJĘCIU: szkutnik-amator J. Składowski przy wykonanym z laminatu poliestro-szklanego kadłubie jachtu, w ogródku swojego domku w Warszawie na Sadybie

(CAF — Urbanek)

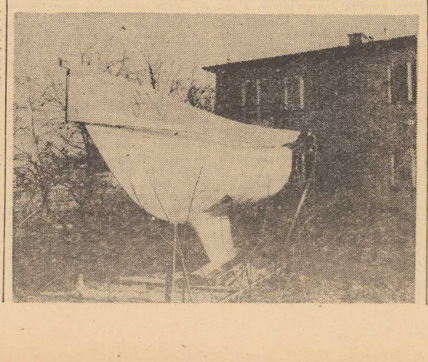

NIEDOBRE TRADYCJE

Kwalifikowane kadry plus maszyny

WŁAŚCIWY człowiek na właściwym miejscu — oto ideał życia społecznego i gospodarczego. Ideał, który mimo rozlicznych starań wcale nie tak łatwo osiągnąć.

Od lat istnieje u nas szkolnictwo zawodowe, znajdujące się pod opieką nie tylko Ministerstwa Oświaty, ale także zainteresowanych resortów gospodarczych. Zdawałoby się, że tak potężni opiekunowie są w stanie stworzyć warunki sprzyjające właściwemu rozwojowi, właściwym kierunkom i metodom nauczania. Niestety, życie przynosi liczne przykłady, że tak nie jest, a winą za ten stan rzeczy obciążyć by można wiele instancji i instytucji.

NIEDAWNO sejmowa Komisja Przemysłu Lekkiego rozpatrywała problemy szkolenia kadr dla swojego „podwórka". Wyniki lustracji posłów nie wypadły najpomyślniej. Jakkolwiek stopień kwalifikacji pracowników przemysłu lekkiego znacznie wzrósł i coraz więcej jest osób z wykształceniem wyższym i średnim technicznym, to jednak przemysł ten, który w ostatnich latach bardzo się unowocześnił — nie posiada jeszcze dostatecznego zaplecza w młodych kadrach.

Rzecz to o tyle niedobra — odnosząca się zresztą nie tylko do przemysłu lekkiego — że w związku z obniżeniem wieku emerytalnego zapotrzebowanie na młode ręce i wykształcone głowy będzie coraz większe. Poza tym przy nie najgorszych średnich krajowych obserwuje się poważne dysproporcje w terytorialnym i branżowym nasyceniu kwalifikowanymi kadrami poszczególnych zakładów. Najbardziej zaniedbane pod tym względem okazują się duże ośrodki włókiennicze we Wrocławskiem, Opolskiem czy Zielonogórskiem. Jeśli idzie o układ branżowy, to właśnie dziedziny z największą przyszłością: przemysł dziewiarski i odzieżowy wykazują najniższe procenty pracowników legitymujących się odpowiednim wykształceniem.

PRZYCZYN tego stanu rzeczy jest kilka i są one dość typowe dla szkolnictwa zawodowego w ogóle. Pomijając już panującą do niedawna nie najlepszą atmosferę wokół pracy w przemyśle lekkim (złe warunki na skutek pracy przy starych maszynach, co odbijało się i na zarobkach), które to przyczyny w ostatnich latach zostały skutecznie usunięte — istnieje jeszcze szereg niedostatków wpływających ujemnie zarówno na nabór kandydatów, jak i tok ich nauki.

Jedną z nich wpływających m.in. na dysproporcje w regionalnym rozkładzie wykwalifikowanych sił, jest brak internatów, które pozwoliłyby ściągnąć uczniów z terenu całego kraju. Innym powodem nie zawsze najlepszych kwalifikacji absolwentów szkół przyzakładowych są przestarzałe metody nauki zawodu. Praktyki uczniowskie odbywają się na ogół przy jednych i tych samych stanowiskach pracy. Stąd jednokierunkowość nabywanych umiejętności. Ponadto maszyny i urządzenia, które przeznacza się na wyposażenie szkolnych warsztatów w charakterze pomocy naukowych, należą z reguły do najstarszych typów, co oczywiście stawia przyszłego absolwenta w przykrej sytuacji, gdy rozpoczyna pracę już w zakładzie. Wiadomo przecież, że w ostatnich latach w licznych zakładach włókienniczych, dziewiarskich czy odzieżowych dokonała się mała rewolucja techniczna, polegająca na imporcie szeregu najnowocześniejszych urządzeń.

TYMCZASEM w ślad za nowoczesnością w fabryce nie poszła nowoczesność w szkołach. Stąd uzasadnione chyba obawy o przyszły kształt produkcji, pełne i właściwe wykorzystanie owych nowoczesnych urządzeń itp. Z tego też względu liczne roczniki absolwentów swą pierwszą pracę zaczynają od obowiązków niewykwalifikowanego robotnika. Efektem tego jest społeczna strata czasu, pieniędzy wyłożonych na naukę i marnotrawstwo kadr, na które nie stać nowoczesne państwo.

Można by przytoczyć wiele jeszcze argumentów przemawiających za szybką i sensowną zmianą sposobów nauczania i szkolenia zawodowego w szkołach tego typu. Ważniejsze wydaje się jednak przypomnienie czynnikom odpowiedzialnym za ten stan rzeczy, o konieczności szybkich zmian. Do tych czynników — oprócz resortów gospodarczych i Ministerstwa Oświaty — należą niewątpliwie władze terenowe. Jeśli walczą one o uprzemysłowienie własnych regionów, o ich rozwój, winny myśleć także i o właściwym, pełnym wykorzystaniu nowo powstających zakładów. Tymczasem z licznych dotychczasowych doświadczeń (i to nie tylko przemysłu lekkiego) wynika, że po uzyskaniu akceptacji na lokalizację nowych obiektów rady narodowe spoczywają na laurach. A przecież same mury i maszyny nie dadzą efektów oczekiwanych przez mieszkańców województwa czy powiatu. Potrzebni są właściwi ludzie na właściwych miejscach. I o tym także muszą pamiętać gospodarze terenu, jeśli na miano dobrych gospodarzy chcą w opinii społecznej zasłużyć.

E. DĄBEK

Zabawki mechaniczne • Wykładziny z tworzyw sztucznych • Gokart dziecięcy

INTERESUJĄCA OFERTA przemysłu terenowego

TEN WIDOK może przyprawić o drżenie serca każdego chłopca. Bo czegóż tutaj nie ma? Jest ogromny tor wyścigowy, po którym pędzi nowoczesny samochód, jest kolejka, mozolnie wspinająca się w górę, są samoloty, mechaniczne zwierzęta, motocyklista pokonujący przeszkody, słowem — wiele atrakcyjnych zabawek, których teraz można by było szukać w naszych sklepach z przysłowiową świeczką. Tuż obok leżą różne wykładziny z tworzyw sztucznych, imitujące najszlachetniejsze gatunki drewna. Są także plastykowe kafelki do kuchni i łazienek. Na razie — tylko próbki, spoczywające w podręcznym magazynie Wojewódzkiego Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Przemysłu Terenowego. Jednak już w roku przyszłym wiele z tych nowości znajdzie się naszym rynku, bowiem ich produkcję podejmuje przemysł terenowy województwa szczecińskiego.

W LATACH minionych ta gałąź przemysłu była ogromnie zaniedbana. Brakowało środków na rozbudowę i modernizację zakładów. Kiedy jednak udało się doinwestować i rozwinąć któreś z przedsiębiorstw — zakład wędrował do „klucza". Praktycznie branża terenowa pozostawała nadal w cieniu potentatów, a stan parku maszynowego niejako limitował produkcję.

Trzy lata temu sytuacja zmieniła się radykalnie. Szczeciński przemysł terenowy zaczął wychodzić z impasu. Rozbudowano m. in. Zakłady Metalowe w Gryficach i Zakłady Drzewne w Dębnie, zmodernizowano Fabrykę Zabawek w Dobrzanach, koszt tem 6 mln zł wybudowano od podstaw Wytwórnię Pałuszków w Pyrzycach. „Inwestycyjna pięciolatka" zakończyła się w przemyśle terenowym w roku ubiegłym, a na wszelkie roboty budowlano-montażowe i zakupy wydatkowano 150 mln zł. Na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo. W roku ubiegłym produkcja branży wzrosła w porównaniu z 1972 r. ogółem o ponad 19 proc. a do końca grudnia 1973 r. na rynku znalazło się 120 nowych wyrobów. Przedsiębiorstwa terenowe wiedzą, że o ich przyszłości decyduje nowa produkcja i własna inicjatywa w tej dziedzinie. Korzyści czerpie z tego nie tylko konsument: każdy nowatorski pomysł wyróżniany jest specjalną nagrodą.

DO OWYCH nowości kierownictwo zjednoczenia podchodzi z odrobiną rezerwy. Czyż można nazwać absolutną nowością bluzeczkę damską o fasonie odmiennym, niż dotychczas produkowane, batonik czekoladowy różniący się smakiem od poprzednich, album czy notes w lepszej i elegantszej oprawie — wszystkie te miniaturowe podejmniki z tworzyw sztucznych dla gospodarstwa domowego? Dlatego za temu branża terenowa nie praktykuje stosowania tzw. cen nowości.

Wkrótce jednak na naszym rynku znajdzie się absolutne novum, rodem z łobeskich Zakładów Przemysłu Terenowego — gokart dziecięcy. Jeszcze w tym roku ukaże się w sprzedaży około tysiąca sztuk tych mini—pojazdów mechanicznych.

Prawdziwa „rewolucja nowości" rozpocznie się dopiero w roku przyszłym, kiedy to ruszy produkcja wspomnianych już zabawek dziecięcych oraz płytek z tworzyw sztucznych. Decyzja jednostki nadrzędnej Zakłady „Terus" staną się głównym w kraju producentem mechanizmów napędowych do zabawek. Przedsiębiorstwo, które wytwarza obecnie akcesoria do samochodów, przygotowuje się bardzo solidnie do nowych zadań, tak stara się zapewnić sobie dobrze wyszkoloną kadrę. Oczywiście, dodać trzeba przy tym, że „Terus" nie zrezygnuje z wytwarzania dotychczasowych elementów samochodowych — migaczy i przełączników świateł. Z kolei świnoujski „Polimer", zakład branży chemicznej produkować będzie korpusy do zabawek oraz wykładziny z laminatu. Kierownictwo zjednoczenia twierdzi że już w roku przyszłym można będzie wszystkie te nowości nabyć w naszych sklepach.

MOŻNA chyba stwierdzić, że szczeciński przemysł terenowy nie wpada w rutynę, kładzie bowiem ogromny nacisk na to, by produkcja zaspokajała bieżące potrzeby klienta. Jeżeli zatem plany zakładają, że branża osiągnie w tym roku produkcję wartości 452 mln zł, to „nowinki rynkowe" stanowić muszą piątą część tej kwoty. Z przytoczonych tu liczb wynika, że sprawa lepszego i pełniejszego zaspokojenia gustów klienta, a tym samym przekazywania do placówek handlowych coraz bardziej atrakcyjnych wyrobów, traktowana jest przez przemysł terenowy na szego województwa jako zadanie pierwszoplanowe.

(awa)

Poszukiwania meteorytu w Irlandii

TRZY ekipy naukowców poszukują w Północnej Irlandii miejsca upadku meteorytu, który wieczorem 2 grudnia nadleciał z kierunku północno-wschodniego, rozradł się na części na wysokości około 22 km i uderzył w ziemię na północny zachód od Belfastu. Zjawisko trwało około 15 sekund, towarzyszył mu huk słyszalny w promieniu 300 km. Ognista kula uzyskała przed rozpadnięciem jasność sto razy jaśniejszą od jasności Księżyca w pełni.

Naukowcom zależy szczególnie na odnalezieniu tego gościa kosmicznego, gdyż sądząc z barwy światła należał on do kategorii meteorytów żelaznych, znacznie rzadziej spotykanych od meteorytów kamiennych. Jednak miejsce upadku trudno odnaleźć, gdyż znajduje się ono w okolicy pustej i usianej głazami bazaltowymi. Dodatkowa trudność stanowi fakt, że wszystkie trzy brytyjskie stacje astronomiczne prowadzące obserwacje meteorytów były w tym właśnie momencie nieczynne i brak jest dokumentacji fotograficznej zjawiska.

„PTAKI". Trwają obchody dni Białostocczyzny w Warszawie. Tematem jednej z wystaw w Staromiejskim Domu Kultury są ptaki — jedne utrwalone na zdjęciach znanego białostockiego fotografika Wiktora Wołkowa, inne natomiast wyrzeźbione w drewnie przez uczniów I klasy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu. Te drugie to ptaki-dziwaki, fantazyjne i nierzeczywiste, ale bardzo ładne i oryginalne. Młodzieńcza fantazja przyszłych plastyków w połączeniu z ich dużym talentem stworzyła rzeźby nowoczesne i bardzo udane pod względem plastycznym.

Na zdjęciu: fragment wystawy „Ptaki".

(CAF-Sokołowski)

Między teorią i praktyką

RADCA miejski w Lucernie (Szwajcaria), dr Albrecht, wygłosił w lokalnym parlamencie taką oto złotą myśl: **„Teoria — to jeśli się wie, jak należy coś zrobić. Praktyka — jeśli się coś zrobi i nie wie się jak".**

Takich dwóch jak ich pięciu...

OLIMPIJCZYCY

PRZEZ szkolne, rejonowe i wojewódzkie eliminacje przeszli jako pierwsi. Byłoby z nich składnąć niezła drużyna matematyczno-fizyczna. A tymczasem zwyciężyli. W ładnym stylu, na wojewódzkim etapie Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

Lech Pilarski — IV b matematyczno-fizyczna, Stanisław Piawgo — II c matematyczno-fizyczna, Sławomir Lener — IV a ogólna, Wojciech Krzyżankiewicz — II c matematyczno-fizyczna, Marek Czerwiński — IV e ogólna — tak przedstawiają się i w tym składzie, **reprezentując VI Liceum Ogólnokształcące im. S. Czarnieckiego, weszli do ogólnopolskich zawodów.**

Jacy są na co dzień ci chłopcy, którzy dojrzewają do rozpoczęcia samodzielnego życia, sprzęgniętego nierozerwalnie z czekającymi na nich społecznymi zadaniami? Siedzą nad książkami, nie wysuwając spoza nich nosa w kierunku przysługujących temu wiekowi zainteresowań? Wkuwają na pamięć daty, wydarzenia, komentarze?

Otóż nie i to jest najważniejszy punkt dla nich. **Zwyciężyli w olimpiadzie, ponieważ sprawy współczesności stanowią w ich życiu jeden z elementów godnych uwagi.** Czytają czasopisma, książki, prasę codzienną. Wiedzą co dzieje się w dzisiejszym świecie i jakie są kierunki rozwoju Polski Ludowej. Mimo, że nie będą z tego pytani na stopień.

Leszek Pilarski do szkoły przy ul. Jagiellońskiej przyjeżdża z Polic. Dwoma autobusami i tramwajem. Codziennie jedzie godzinę w jedną stronę. Rodzice pracują w NPBP. We Policach. Wolnego czasu nie ma za dużo, ale lektura „Kultury", „Polityki", „Literatury" stanowi stałą pozycję w jego zajęciach. Kiedyś majsierkowal, konstruując urządzenia elektroniczne. Teraz... zaczytuje się Herbertem, uważając go za wielkiego współczesnego poetę.

Staszek Piawgo, syn pocztowca, nie daje się wciągnąć w rozmowę. Nawet o tym, że chodzi do średniej szkoły muzycznej — mówią jego koledzy. Na szczęście (dla drużyny!) — nie milknie wobec pytań w konkursie wiedzy.

Wojtek Krzyżankiewicz podtrzymuje tradycyjne zainteresowania rodzinne, skupiające się wokół spraw morskich. Dziadek był oficerem na „Lwowie", następnie wychowocą młodych w szkole morskiej. Rodzice pracują w instytucjach morskich. A on sam wiąże się z żeglarstwem. Jego część w domowej bibliotece, to wydawnictwa dotyczące działań wojennych na morzu w czasie I i II wojny światowej.

A Sławek Lener w tym zespole ma inklinacje w kierunku plastyki. Uzdolnienia podpiera zajęciami dokształcającymi — bierze lekcje rysunku pod kątem wymagań, jakie uczelnia stawia przed przyszłym... studentem architektury.

Nie są jednostronni. Ich sukces nie wynika z nastawienia się na jeden temat, na jedną dziedzinę. Sławek na przykład uczestniczy także w ogólnopolskiej olimpiadzie matematycznej.

Nie sposób nie zadać tej „silnej grupie" pytania: **jak to właściwie jest, że nie znalazł się wśród nich nikt z klasy humanistycznej. Utarło się przecież przekonanie, że...**

— Tak. Humaniści bardzo dużo czytają. Tyle, że raczej literaturę, opracowania filologiczne. Jednym słowem — mniej o współczesności, o dniu dzisiejszym.

W naszej rozmowie przewijają się tematy ich lektur. Dzięki nim dysponują wiadomościami, w oparciu o które można mówić o partnerskiej dyskusji. Od rozmieszczenia sił walczących w II woj nie po program ekonomiczno-społeczny Polski realizowany obecnie czy sytuację polityczną panującą w świecie.

Nie trzeba dodawać, że są przy tym zwyczajnymi chłopcami, a jakże, umiejącymi tańczyć **„na tyle, na ile teraz trzeba umieć"** i że gdy idą rozgadani ulicą może ich dogonić pełne dezaprobaty westchnienie: **„ach ta dzisiejsza młodzież!".**

Niezła młodzież.

JOLANTA FRYDRYKIEWICZ

Nie palić na ulicy!

INTENSYWNE badania laboratoryjne i lokalizacja obszarów większego nasilenia chorób nowotworowych doprowadziły naukowców amerykańskich do konkluzji, że przyczyną zachorowań jest współdziałanie co najmniej dwóch z licznych poznanych już czynników rakotwórczych, jak wirusy, spaliny samochodowe, dym z papierosów i inne związki chemiczne. Potwierdzają to badania epidemiologiczne przeprowadzone w Los Angeles.

Na obszarze miasta liczba zgonów spowodowanych rakiem płuc waha się od 43 do 75 rocznie na 100 tys. mieszkańców, zależnie od dzielnicy. Analiza tych przypadków potwierdziła znaną już współzależność między zachorowaniami na raka i paleniem papierosów oraz narażeniem na wchłanianie niektórych związków węglowodorowych. Jednak obie te przyczyny oddzielnie dawały niższy poziom wskaźnika zachorowań, a dopiero działanie łączne podnosiło go do najwyższego poziomu. Palenie papierosów w atmosferze zatrutej spalinami lub zanieczyszczonej substancjami chemicznymi — jest więc szczególnie niebezpieczne.

Wzrasta koszt nieśmiertelności

W KALIFORNII powstało w latach sześćdziesiątych Towarzystwo Krigeniczne, które przechowuje w stanie głębokiego zamrożenia (temperatura ciekłego tlenu) zwłoki zmarłych. Zabieg ten podjęty został z nadzieją, że postęp medycyny zwalczy kiedyś choroby, które spowodowały zgon tych zmarłych i że uda się ich przywrócić wtedy do życia. Jednak brak widoków na powodzenie takiej operacji w określonej przyszłości i wzrost kosztów przechowywania zwłok w specjalnych warunkach spowodowały zmniejszenie zainteresowania tą specyficzną formą nadziei na nieśmiertelność. Rodziny „wycofały" ostatnio dwie spośród 14 osób, których zwłoki przechowywane są przez przedsiębiorstwo.

Program badań nad kurczętami

AMERYŃSKA firma Mc Donald przeznaczyła 50 mln dolarów na program badawczy nad pieczonymi kurczętami. Firma prowadzi sieć punktów gastronomicznych rozmieszczonych wzdłuż autostrad i sprzedających hamburgery, które charakteryzują się identycznym smakiem niezależnie od miejsca ich sporządzania i spożycia. Obecnie firma pragnie uzyskać podobny efekt w przygotowaniu posiłków z pieczonych kurcząt. Nie szczędzi na to pieniędzy i angażuje do badań najwyższe autorytety naukowe.

RAYMOND CHANDLER

WYSOKIE OKNO

(Przełożył Wacław Niepokólczycki)

29

— Powinienem pana strzelić w pysk — powiedziałem. — Poza tym nie wolno mi z panem rozmawiać. Takie otrzymałem polecenie.

— Ale na miłość boską, czemu?

— Niech pan nie pyta mnie o rzeczy, o których nie wiem. Bo nie potrafię odpowiedzieć. I niech mnie pan nie pyta o rzeczy, o których wiem, bo nie mogę odpowiedzieć. Gdzie się pan chował? Czy człowiek mojego zawodu, który otrzymał jakieś zadanie, chodzi i odpowiada na wszystkie pytania, jakie mu byle wścibski zechce zadać?

— To musi być bardzo podniecająca sprawa — powiedział nieładnie — skoro taki człowiek jak pan odmawia przyjęcia dwustu dolarów.

Nie przejąłem się także i tym. Wziąłem z popielniczki szeroką mahoniową zapałkę, którą tam wrzucił, i przyjrzałem się jej. Miała wąziutkie żółte paseczki na krawędzi i biały nadruk ROSEMONT, H. RICHARDS'3..., reszta była spalona. Przełamałem zapałkę, ścisnąłem obie połówki i rzuciłem do kosza na śmieci. — Kocham żonę — powiedział ni stąd, ni zowąd ukazując twarde białe krawędzie zębów. — Może to sentymentalne, ale prawdziwe.

— Widać, że lombardy prosperują.

— Ona mnie nie kocha — mówił dalej przez odsłonięte zęby. — Bo też i nie ma specjalnych powodów, aby mnie kochać. Stosunki między nami są napięte. Była przyzwyczajona do raczej wartkiego życia. No a nasze jest dość nudne. Nie kłóciliśmy się. Linda jest typem kobiety opanowanej. Ale naprawdę nie miała wielu radości w pożyciu ze mną.

— Pan jest po prostu za skromny — powiedziałem.

30

Oczy mu błysnęły, ale zdołał się opanować.

— Kiepski żart, panie Marlowe. I nawet nienowy. Proszę posłuchać. Pan sprawia wrażenie przyzwoitego człowieka. Wiem, że jak moja matka wydaje dwieście pięćdziesiąt dolarów, to nie dla zabawy. Może nie chodzi o Lindę. Może chodzi o coś innego. Może... — urwał i po chwili dokończył powoli, patrząc mi badawczo w oczy — może chodzi o Morny'ego.

— Może — odparłem pogodnie.

Wziął rękawiczki, trzasnął nimi o blat biurka i znów je położył.

— Rzeczywiście, naraziłem mu się — rzekł. — Ale nie myślałem, że ona wie o tym. Na pewno Morny do niej zadzwonił. A obiecał nie dzwonić.

To poszło łatwo.

— Na ile pan u niego leży? — zapytałem.

To już nie poszło tak łatwo. Stał się znowu podejrzliwy.

— Gdyby do niej dzwonił, to by jej powiedział. A ona z kolei powiedziałaby panu — rzekł niepewnie.

— Może nie chodzi o Morny'ego — powiedziałem, zaczynając czuć wielką ochotę żeby się czegoś napić. — Może na przykład kucharka zaszła w ciążę z dostawcą lodu. Ale jeżeli chodzi o Morny'ego, to ile?

— Dwanaście tysięcy — odparł spuszczając oczy i czerwieniąc się.

— Groźby?

Skinął głową.

— Niech mu pan powie, żeby poszedł w diabły — poradziłem mu. — Co to za typek? Jakiś mocniak?

31

Podniósł głowę, miał teraz odważną minę.

— Chyba tak. Oni wszyscy chyba tacy. Grywał ciemne typy w filmach. Przystojny i dość pretensjonalny, kobieciarz. Ale niech pan nic nie myśli. Linda tam tylko pracowała, tak jak kelnerki i orkiestra. A jeśli pan jej szuka, to nielatwo pan ją znajdzie.

Uśmiechnąłem się do niego drwiąco.

— Czemu nielatwo? Nie jest chyba zakopana w ogrodzie za domem.

Wstał z błyskiem gniewu w bladych oczach. Schylił się troszkę nad biurkiem i dość zręcznym ruchem prawej ręki wydobył mały rewolwer automatyczny, kaliber mniej więcej 25, z orzechowymi okładzinami. Wyglądał jak rodzony brat tamtego, który widziałem w szufladzie biurka Merle. Skierowany na mnie wylot lufy sprawiał dość groźne wrażenie. Nawet nie drgnąłem.

— Jeśli ktokolwiek spróbuje naprzykrzać się Lindzie, będzie miał najpierw ze mną do czynienia — rzekł z napięciem.

— To nie powinno być zbyt trudne. Niech się pan lepiej postara o coś, co bardziej przypomina rewolwer... chyba, że chce pan walczyć z pszczołami.

Wsunął malutki rewolwer z powrotem do wewnętrznej kieszeni marynarki. Spojrzał mi twardo w oczy, wziął rękawiczki i ruszył ku drzwiom.

— Szkoda czasu na rozmowę z panem — powiedział. — Pana tylko żarty się trzymają.

— Chwileczkę — powiedziałem, wstałem i wyszedłem zza biurka. — Byłoby dobrze, żeby pan nie wspominał o tym spotkaniu matce, choćby ze względu na tę małą.

(cdn)

Uroczystości w szkołach, klubach i zakładach pracy

Miesiąc olimpijczyków

TRADYCYJNIE W MARCU odbywają się obchody „Dni olimpijczyka" i choć oficjalnie uroczystości trwać mają od 1 do 15 bm. praktycznie sportowcy „świętują" cały miesiąc.

„DNI" mają być propagandą nie tylko idei olimpijskiej ale również całego ruchu sportowego. Uroczystości odbywają się więc nie tylko w środowiskach sportowych, lecz także w szkołach i zakładach pracy.

Centralna akademia z okazji „Dni olimpijczyka" odbyła się w sobotę w Lublinie. W Szczecinie podobna impreza odbędzie się 9 bm. w hali WDS. Poprzedzi ona mecz koszykówki mężczyzn Pogoń — Lublinianka. Jak zwykle, w programie oprócz ceremonii olimpijskiej z wciągnięciem flagi na maszt i odczytaniem „Apelu olimpijskiego" znajdą się pokazy w wykonaniu gimnastyków, szermierzy i dżudoków. Młodzież otrzyma tzw. „Kółka olimpijskie" na Montreal. Szczecińskie obchody „Dni olimpijczyka" swym echem odbiją się również w szkołach. We wszystkich placówkach oświatowych młodzież organizować będzie uroczyste akademie, w trakcie których spotka się ze szczecińskimi uczestnikami Igrzysk Olimpijskich i zapozna kolegów ze sportowymi osiągnięciami szkoły.

Podobne imprezy odbywać się będą w zakładach pracy. Z najciekawszym programem wystąpili budowlani. Otóż dla pracowników tego związku klub sportowy „Budowlani" zorganizuje cykl imprez „Przy muzyce o sporcie". Na spotkania zapraszani będą najlepsi sportowcy, atrakcyjne zespoły estradowe i każdorazowo wyświetlany będzie kolorowy dokumentalny film „Monachium 72". Imprezy takie odbywać się będą również w świetlicach hoteli robotniczych.

Dodajmy jeszcze, że tegoroczne obchody koordynować będzie nowo powstała Wojewódzka Komisja Komitetu Olimpijskiego w Szczecinie, na czele której stoi kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR — Henryk Stępa.

W marcu nastąpi szczególne nasilenie organizacji imprez sportowych, a niemal wszystkie odbywać się będą pod hasłem przygotowań do Igrzysk Olimpijskich w Montrealu. (d)

Puchary „Kuriera" czekają na młodych szczypiornistów

PIŁKA RĘCZNA zawsze należała do najpopularniejszych dyscyplin sportu szkolnego. Znacznymi osiągnięciami mogą się także poszczycić dwa czołowe szczecińskie zespoły szczypiorniaka. W ostatnim okresie, niestety, dał się zauważyć spadek zainteresowania młodzieży tą dyscypliną sportu. Po prostu dla uczniów nie organizowano atrakcyjnych imprez.

Aby wypełnić tę lukę w kalendarzu sportu szkolnego nasza redakcja wraz z Radą Koordynacyjną SZS-AZS, Sekcją Piłki Ręcznej WFS postanowiła zorganizować wielki halowy turniej dla zespołów szkolnych naszego miasta.

Zawody rozgrywane będą w hali przy ul. Narutowicza, a uczestniczyć w nich mogą chłopcy i dziewczęta urodzeni w latach 1959 i młodsi. Na triumfatorów imprezy w obu konkurencjach czekają puchary „Kuriera". Za zajęcie drugich miejsc drużyny otrzymają trofea Wojewódzkiej Federacji Sportu, a za trzecie lokaty — puchary Rady Koordynacyjnej SZS-AZS.

Zgłoszenia do zawodów należy nadsyłać pod adresem WFS Sekcja Piłki Ręcznej, ul. Tkacka 55. Szczegółowe informacje można otrzymać telefonicznie, tel. 366-69.

A zatem do zobaczenia podczas turniejowej batalii. (d)

Stomil w ekstraklasie

Zwycięstwa koszykarek Czarnych

II-LIGOWE koszykarki Czarnych stoczyły kolejne mistrzowskie pojedynki w Łodzi, gdzie zmierzyły się z tamtejszym Widzewem. Oba mecze zakończyły się zwycięstwami szczecinianek. Pierwsze spotkanie nasza drużyna wygrała 81:42 (40:17), a mecz rewanżowy 83:64 (35:37).

Drużyna Czarnych nadal zajmuje drugie miejsce w tabeli, za olsztyńskim Stomilem, który wyprzedza szczecinianki różnicą 6 punktów. W minionej kolejce spotkań Stomil dwukrotnie pokonał Sprotavię. Zespół ze Szprotawy rywalizujący z Czarnymi o drugie miejsce w tabeli ma więc obecnie o dwa punkty mniej od naszej drużyny.

W najbliższą sobotę i niedzielę Czarni zmierzą się w Toruniu z miejscowym Pomorzaninem, a w tydzień później podejmować będą w Szczecinie nowo kreowanego I-ligowca — Stomil Olsztyn. Już aktualnie bowiem olsztynianki mają zapewniony awans do ekstraklasy. W pozostałych snotkaniach II ligi koszykarek padły następujące wyniki: Ślęza — Pomorzanin 82:56 i 105:81, Sprotavia — Stomil 61:82 i 66:68, AZS T. — Zagłębie 53:66 i 77:70, Unia — AZS G. 37:42 i 44:45.

* * *

Dwa zwycięstwa odniosły koszykarki Ogniwa w spotkaniach z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi. Szczecinianki pokonały Stomil II Olsztyn 71:65 (58:58, 27:33) i Start Elbląg 89:60 (41:20). (jg)

120 zawodników zapowiedziało swój udział

Wielki mityng pływacki w Stargardzie

JUŻ w najbliższą sobotę i niedzielę na pływalni POSTiW w Stargardzie odbędzie się międzynarodowy mityng pływacki organizowany z okazji kolejnej rocznicy wyzwolenia tego miasta. Impreza zapowiada się interesująco. Potwierdziło już swój udział blisko 120 zawodniczek i zawodników, w tym ekipy ze Szwecji i NRD. Wśród trofeów, o które będą ubiegać się zawodnicy, jest także puchar ufundowany przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego".

(r)

„Maria" na Morzu Karaibskim

DO SZCZECINA nadeszły dalsze wiadomości z pokładu jachtu „Maria" żeglującego dookoła świata. Jednostka, którą dowodzi kpt. Mączka, płynie w kierunku Wenezueli. Żeglarze odwiedzili w lutym kilka wysp archipelagu Małych Antyli na Morzu Karaibskim. Na Wyspach Karaibskich złożyli wizytę zamieszkałym tam Polakom. Na Barbados, żeglarze szczecińscy spotkali także Roberta Ciska, który na jachcie „Narcyz" zbudowanym we Wrocławiu przepłynął samotnie Atlantyk.

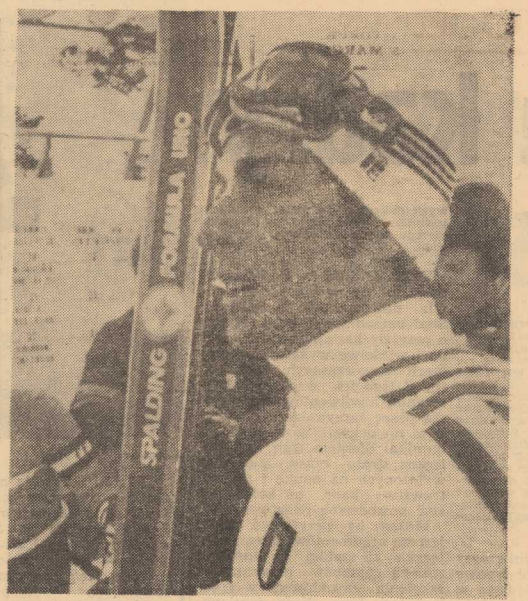

W VOSS (Norwegia) odbył się slalom-gigant mężczyzn do Pucharu Świata. Oto zwycięzca Gustavo Thoeni. Już 6 bm. zobaczymy go w Zakopanem.
(CAF — AP — telefoto)

PO SPORTOWEJ NIEDZIELI

Komentują działacze

KOSZYKARZE szczecińskiej Pogoni pokonali w niedzielę zespół mistrza Polski — Wybrzeże. O skomentowanie tego wydarzenia poprosiliśmy przewodniczącego Sekcji Koszykówki WFS, mgr inż. Romana Wysockiego:

— Trwa walka o utrzymanie się w ekstraklasie. Myślę, że zwycięstwo nad Wybrzeżem pomoże Pogoni zapewnić I-ligowy byt. Ja zresztą wierzę, że nasza drużyna z niej nie spadnie. Sądzę, że zadecydują o tym wyniki meczów Pogoni z Lublinianką. Jeśli chodzi o pojedynki z Wybrzeżem, to trzeba stwierdzić, że Pogoń grała ambitnie, z sercem. Wreszcie wykorzystano umiejętności wysokich zawodników. Obok Waniorka wyróżniam Rosiaka i Cabonia, a za sobotni pojedynek także Stanisława Kosia.

* * *

WATERPOLIŚCI Arkonii wygrali pierwszą serię rozgrywek o puchar PZP. Oto co na ten temat mówi trener Michał Knausz:

— Chcemy powrócić na pierwsze miejsce w kraju. Nie jest to zadanie łatwe. Nasi przeciwnicy też przecież mają wysokie aspiracje. O tegorocznej ostrej rywalizacji świadczy m. in. wyeliminowanie mistrza Polski — KSZO Ostrowiec — z pucharu PZP. Uważam, że drużyna jest dobrze przygotowana do rozgrywek. W tym roku zmieniliśmy zresztą sposób podnoszenia poziomu formy zawodników. W eliminacjach zawodnicy grali słabiej, stąd porażka z Anilaną, w finałach wygraliśmy wysoko z zespołem łódzkim. Za dwa tygodnie spotkamy się w Oświęcimiu. Tymczasem w Szczecinie zapowiedziano zamknięcie pływalni na kilka dni. Jeśli więc uda nam się wcześniej wyjechać do Oświęcimia, zespół nie straci formy.

T. R.

POKRÓTCE

HOKEJ NA LODZIE

ZAKOŃCZYŁY SIĘ zmagania o tytuł mistrza Polski w hokeju na lodzie. Już wcześniej hokeiści Podhala zapewnili sobie mistrzostwo kraju. Wicemistrzem z lepszą różnicą bramek został zespół Balldonu wyprzedzając Naprzód Janów. Nie udało się utrzymać w ekstraklasie hokeistom GKS Tychy oraz KTH Krynica.

PUCHAR AFRYKI W PIŁCE NOŻNEJ

W DRUGIM dniu rozgrywanego w Kairze pucharu Afryki w piłce nożnej reprezentacja Egiptu pokonała Zambię 3:1, a piłkarze Wybrzeża Kości Słoniowej zremisowali z Ugandą 2:2.

* * *

W MIĘDZYPAŃSTWOWYM meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych Jugosławia pokonała w Tunisie Tunezję 2:0.

Z okazji jubileuszu MO i SB

Bogaty program imprez sportowych

ORGANA MO i SB obchodzą w tym roku XXX-lecie swojej działalności. Jubileusz ten uwieńczony zostanie licznymi imprezami. W programie jego obchodów wiele miejsca poświęcono zawodom sportowym i wycieczkom turystycznym. W naszym województwie odbędzie się ich 46. Niektóre przeprowadzone zostaną już niebawem. Ich celem jest pogłębienie więzi ze społeczeństwem, popularyzacja sportu gwardyjskiego i podniesienie sprawności fizycznej pracowników MO i SB.

W programie obchodów XXX-lecia MO i SB przewidziano zawody z udziałem reprezentantów klubów sportowych z kraju i zagranicy, imprezy dla pracowników MO i członków ich rodzin oraz masowe rozgrywki dla drużyn ze szczecińskich zakładów pracy. Najciekawiej zapowiada się międzynarodowy turniej piłki wodnej z udziałem klubowych zespołów waterpolowych z NRD, CSRS i Rumunii (wrzesień), wyścig kolarski o puchar komendanta KW MO (wrzesień), mistrzostwa Polski juniorów z klubów gwardyjskich w judo (kwiecień), mecz piłkarski Arkonia — Dynamo Berlin (lipiec), spartakiady dla pracowników MO oraz przygotowywane przez ZZ ZMS przy KW MO: czwórbój la i turniej siatkówki dla drużyn zakładowych z terenu miasta Szczecina. Ta ostatnia impreza rozpocznie się w kwietniu. Zgłoszenia natomiast będą przyjmowane w III dekadzie bm.

(gg)

Kurs Jacht Klubu WSM

I Ty możesz zostać żeglarzem

PRZY Wyższej Szkole Morskiej rozpoczął działalność Jacht Klub WSM. Jego zadaniem jest inicjowanie i prowadzenie działalności żeglarskiej w WSM. Pierwszą akcją organizowaną przez JK WSM będzie kurs szkoleniowy na stopień żeglarza i sternika jachtowego. Kurs jest ogólno dostępny i stanowić ma wkład w umasowienie żeglarstwa na naszym terenie. Zajęcia rozpoczynają się 6 bm. w sali nr 19 (gmach WSM przy Wałach Chrobrego 1). Udział w kursie jest bezpłatny. Organizatorzy serdecznie zapraszają do uczestniczenia w wykładach entuzjastów żeglarstwa.

Zabrzanie trenowali w Lasku Arkońskim

Dziś o godz. 15.15 Arkonia walczy z Górnikiem

JAK JUŻ informowaliśmy, od wczoraj w Szczecinie przebywają piłkarze Górnika Zabrze, którzy dziś o godz. 15.15 rozegrają mecz z Arkonią o przepustkę do kolejnej rundy piłkarskiego Pucharu Polski.

Górnicy przyjechali wczoraj we wczesnych godzinach porannych, a już o godz. 15 odbyli trening w Lasku Arkońskim.

PODCZAS, gdy na płycie boiska rozgrzewało się 15 piłkarzy poprosiliśmy o wypowiedź kierownika zespołu, byłego zawodnika tego klubu p. Mariana Olejnika: **„Do Szczecina przyjechaliśmy w aktualnie najsilniejszym składzie. Brakuje tylko Włodka Lubańskiego, który pilnie trenuje i prawdopodobnie już w tym miesiącu będzie mógł wystąpić na boisku oraz Gomoli. Przyjechali natomiast: Fischer, Wraży, Gorgoń, Anczok, Wieczorek, Bindek, Gorzawski, Szołtysik, Kwaśny, Lazurowicz, Kurzeja, Szarmach, Banaś, Gryl i rezerwowy bramkarz Cymander młodzieżki wychowanek naszego klubu. Już po składzie widać chyba, że bardzo poważnie traktujemy to spotkanie i będziemy się starali wyjść z niego zwycięsko. Arkonię znamy tylko ze słyszenia. Uważamy, że ten młody zespół walcząc przed własną publicznością może być bardzo groźnym przeciwnikiem. Ten mecz musimy jednak wygrać, gdyż tylko zwycięstwo otwiera nam drogę do europejskich pucharów".** (d)

Z BOCZNEJ ŁAWKI

ZARZĄD GKS Arkonia obdarował zawodników sekcji piłki wodnej proporczykami, na których wypisane są nazwiska piłkarzy wodnych zespołów seniorów i juniorów oraz uzyskane w ubiegłym roku przez te drużyny sukcesy. Po niedzielnym turnieju piłki wodnej niektórzy działacze żartowali, że zarząd klubu gwardyjskiego będzie musiał zamówić nowe proporczyki. — zanosi się bowiem na to, że szczecinianie zdobędą puchar PZP.

* * *

O TYM jak zmienne są nastroje widowni sportowej przekonaliśmy się także w sobotę i niedzielę. Otóż po pierwszym pojedynku koszykarzy Pogoni z Wybrzeżem kibice zapowiadali, że więcej nie przyjdą na mecz. W niedzielę co prawda było mniej ludzi. Po zakończonym spotkaniu widzowie odśpiewali Pogoni „sto lat", i umawiali się na kolejny mecz — z Lublinianką. Nie zresztą dziwnego. Wilki Morskie wygrały!

* * *

PRZEGRYWAĆ też trzeba umieć. Niestety, tej umiejętności nie posiadają zawodnicy Gdańskich Korsarzy. W ostatnich minutach niedzielnego meczu niektórzy koszykarze zespołu gości zachowywali się niewłaściwie. Szczególnie raziła postawa reprezentanta Polski, Cesliński ego. Na szczęście do incydentów nie doszło.

Tar

Z LISTÓW DO REDAKCJI

To była nie tylko Pogoń

W ZWIĄZKU z notatką zamieszczoną w „Kurierze Szczecińskim" w dniu 25 lutego 1974 r. nr 47, pod tytułem „Brawo dla rezerw", Zarząd Klubu Sportowego „Łącznościowiec" w Szczecinie informuje, że zawiera ona pewne nieścisłości. Otóż w meczu z Przemysławem Poznań nie spotkał się zespół rezerw Pogoni lecz reprezentacja igrzyskowa Okręgu. Zdobywczyni 15 bramek Janina Hochajzer oraz Ewa Michalak, która strzeliła 7 bramek — są zawodniczkami Klubu Sportowego „Łącznościowiec" i uczęszczają do Szkoły Podstawowej nr 69. Ponadto informuje się, że w meczu sobotnim w bramce broniła Bożena Sołtysiak — zawodniczka MKS „Kusy" — uczennica LO nr 2.

Za zarząd
wiceprezes
mgr W. DZIETCZYK

OD REDAKCJI. W oficjalnych protokołach z tych spotkań występują drużyny Przemysława i Pogoni. Fakt natomiast, że zespół klubu morskiego został wzmocniony zawodniczkami Łącznościowca i Kusego nie zmienia postaci rzeczy — Pogoń ma wreszcie rezerwy. Cieszymy się, że w innych klubach są także utalentowane zawodniczki.

RED.

NUMEROWANE MIEJSCA NA TRYBUNACH WDS?

ODPOWIADAJĄC na list naszego czytelnika J. Lisieckiego, zarząd MKS Pogoń informuje, że w porozumieniu z dyrekcją WOSTiW rozważa możliwość wprowadzenia biletów numerowanych na imprezy koszykówki organizowane w hali WDS

Sądzimy, że rozważania te nie będą trwały długo. Sezon już się kończy.

WTOREK, 5 MARCA

DZIŚ: Adriana, Fryderyka
JUTRO: Róży, Wiktora

POGODA

ZACHMURZENIE wzrastające, temp. do 7 st. Wiatry silne, wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie atmosferyczne wynosi 1028 milibarów (765 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Niebiańskie bliźnięta" g. 19; WSPÓŁCZESNY — „Przygody Koziołka Matołka" g. 15; MUZYCZNY — „Nicole" g. 19; DISCORAMA — Czerwone Gitary — Andrzej i Eliza g. 17, 20; MAŁA SCENA ROZRYWKI — występy E. Poniatowskiej, M. Wojnickiego i S. Witasa g. 17.30, 20

KINA

DELFIN (tel. 466-78) „Kabaret" g. 10.30, 13, 15.30, 18 20.30 — USA — od lat 16 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 355-02) „Zawieszeni na drzewie" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. od lat 11 — panoram. (wtorek i środa); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Zbrodniarka czy ofiara" g. 9, 11.15, 13,30, 16, 18.15 20.30 — jap. od lat 18 — panoram. (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-35) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 11.15, 13.30, 16 — fr. od lat 14; „Ciemna rzeka" g. 20.30; w środę o godz. 18.15, 20.30; PIONIER (tel. 475-02) „Pan Słoń" g. 10, 17; „Sześć niedźwiedzi i klown Cebulka" g. 11, 13, 15; „Klub kawalerów" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Bullitt" g. 22 — USA — od lat 18 (wtorek i środa); ZAMEK „Z zimną krwią" g. 18 — USA — od lat 18; TPPR „Mrowisko" g. 18, 20 — węg. od lat 16; PROMIEŃ „Komandosi" g. 16, 18.10, 20.20 — USA — od lat 16 — panoram.; MARS „Wódz Indian Tecumseh" g. 16, 18.15, 20.30 — NRD — od lat 11 — panoram.; ECHO (Krzekowo) „Łobuz" g. 18 — fr. od lat 14; SZMARAGDOWE (Zdroje) „W kręgu zła" g. 17, 19.30 — fr. od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Klute" g. 17, 19 — USA — od lat 18; 1 MAJ (Żydowce) „Mordercy w imieniu prawa" g. 17, 19 — fr. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „El Dorado" g. 19 — USA — od lat 14; ZATOKA (Nowe Warpno) „West Side Story" g. 18 — USA — od lat 14 — panoram.; STOKROTKA (Śmierdnica) — „Nocny kowboj" g. 19 — USA — od lat 18; BAJKA (Police) „Absolwent" g. 17, 19 — panoram. USA — od lat 16; MEGAWAT (Dolna Odra) „Tylko wtedy gdy się śmieje" g. 20.15 — ang. od lat 14; DAR (Stargard) „Samuraj i kowboje" g. 16, 18, 20 — wł. od lat 16; INA (Stargard) „Samuraj i kowboje"; WISŁA (Goleniów) „Albatros" — fr. od lat 16; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Pan Wołodyjowski" — pol. od lat 14.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Władztwo Książąt Pomorskich; Sztuga polska g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat: Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; „Za wolność i wyzwolenie" g. 11—17; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — rysunek Haliny Bielczyk; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Józefa Hałasa.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Gołęcino; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — całą dobę; NR 2 Nad Odrą 18 — g. 16—8; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — godz. 20—7.

APTEKI

NR 1 (dodatkowo odtrutki i tlen) Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 3 — al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 73 — Marcina 1 — tel. 221-09; NR 10 — Szczecin-Glinki; NR 62 — Szczecin-Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedn. Narodowej 50 — tel. 428-32, g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

16.15 Informacje, towary, propozycje. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 Dla dzieci „Zręczne ręce i coś więcej". 17.05 Sylwetki X Muzy. 17.30 Dla młodzieży „8×8" i „Korepetycje muzyczne". 18.25 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.45 „Sezam". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film radz. „Siedemnaście mgnień wiosny", cz. 3. 21.30 Sport. 21.35 Świat i Polska (kol.). 22.20 „Sopot 73". 23. Dziennik TV (kol.). 23.15 Kronika MS w piłce ręcznej mężczyzn.

PROGRAM II

16.55 Świat w kamerze naszych reporterów. 17.25 „Wtajemniczenia". 17.50 Film TVP „Cześć kapitanie". 18.45 Lekcja j. ang. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Halina Szymulska śpiewa pieśni kompozytorów polskich. 20.40 Konfrontacje z przyszłością a program publicystyczny. 21.05 Polski film dokumentalny. 21.55 „24 godziny" (kol.). 22.05 Lekcja j. niemieckiego.

ŚRODA

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 7.30 Film CSRS „Ściśle tajne premiery". 9 Fizyka dla klas VI. 10 Historia dla kl. V. 10.30 Transmisja z zawodów narciarskich o Puchar Świata. 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze. 13.55 Transmisja z zawodów narciarskich o Puchar Świata. 14.40 i 15.15 Politechnika TV. 15.45 NURT. 16.20 Dziennik TV (kol.). 16.30 „Latający Holender". 16.55 Transmisja z meczu piłki nożnej Ruch — Feyenoord. 18.45 Program publicystyczny. 19.15 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Filmoteka arcydzieł — „Siódma pieczęć". 22 Sport. 22.05 Śpiewa Daniel Gerard. 22.40 Dziennik TV (kol.) 22.55 Sport.

PROGRAM II

17.10 Estrada młodych muzyków. 17.45 „Poradnik piętnastolatków". 18.15 Występ zespołu „Watalinka". 18.45 Lekcja j. francuskiego. 19.20 Dobranoc (kol.). 20.20 Transmisja z mistrzostw świata w jeździe figurowej na lodzie — jazda dowolna par. W przerwie — „24 godziny". 23 NURT. 23.30 Lekcja j. ang.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.35 Gimnastyka. 14.45 „Stadion". 15.30 Lekcja j. ros. 16 Lekcja j. ang. 16.30 Filmy rysunkowe. 16.55 Program dla nauczycieli. 17.20 Wiadomości. 17.25 Sport. 18.45 „Dziś ryba". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Godzina dla rodziców". 19.30 Kronika. 20. Film „Wojna mumii". 21.30 Kronika. 21.45 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 23 Sport. 24 Wiadomości.

ŚRODA

7.45 Gimnastyka. 7.55 Lekcja j. ang. 8.25 Kronika. 9 Film „Wojna mumii" 10.30 Sport. 12.45 Wiadomości. 15.35 Sztuka kryminalna „Gospoda pod fruwającym smokiem". 16.55 Kino filmów amatorskich. 17.25 Wiadomości. 17.30 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Rum. film TV „Atak na twierdzę". 18.40 Telereklama. 19. „Odpowiedzi". 19.30 Kronika. 20 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie, w przerwie: mecz piłki nożnej, kronika, 22.55 Wiadomości. 23 Sport.

RADIO

PROGRAM I (na fali 1322 m i UKF 67.52 MHz)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 22, 23.

15.05 Listy z Polski. 15.10 Muzyczny omnibus. 15.35 Na światowych listach przebojów. 16.10 Z polskiej fonoteki. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Melodie z Kraju Rad. 17 Radio-kurier. 17.20 Rytmostop. 17.40 Leksykon polskiej piosenki. 18.25 Kronika muzyczna. 19.15 Festiwalowe przeboje. 19.45 Rytm rynek, reklama. 20 NURT. 20.20 Interserwis. 21 Poradnik językowy. 21.15 Barok dla wszystkich. 22.15 Mikrorecital wieczoru. 22.30 Studio nowości. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 Jam session. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II (na fali 230 m i UKF 68.78 MHz)

WIADOMOŚCI: 21.30, 23.30;
SERWIS RYBACKI: 0.01.

14.15 Tu radio Moskwa. 14.35 Z estrady warszawskiej PWSM. 15 Program dla młodzieży. 15.40 Zagadki muzyczne. 16 Urządzenie Ziemi. 16.15 Trybuna Wybrzeża. 15.45 Ze światowej estrady. 17 PAW. 18.40 Drogi poznania. 19—21.30 Szczecin — stereo. 19 Jazz. 19.15 Lekcja j. ang. 19.30 Magazyn literacko-muzyczny. 20.30 Poeta i jego świat. 21 Kwadrans muzyczny. 21.15 „Ziemia słowiańska". 21.55 Rozmowy o wychowaniu. 22.05 Stołeczne aktualności muzyczne. 22.30 Kalejdoskop kulturalny. 23 Trybuna kompozytorów. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Utwory Haendla.

PROGRAM III (na falach 65.96 MHz i krótkich 31, 41, 42 i 49 m)

15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Radio dla każdego. 15.55 Telegramy muzyczne ze świata. 16.25 Beat symfoniczny zespołu Genesis. 16.45 Nasz rok 74. 17.05 Spadek po generale. 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Wieczór autorski. 18 „Sami swoi". 18.10 Rozszyfrowujemy piosenki. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Poczta. Ka dźwiękowa z Paryża. 19.05 Songi B.Brechta. 19.20 Książka tygodnia. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Muzyczna kolekcja zamków i katedr. 20.40 Lekcja j. niemieckiego. 20.55 Przebój za przebojem. 21.25 „Zwierciadło". 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.15 Z ancypantki. 22.45 Romanse chórem. 23 Chwila poezji. 23.05 Nowe głosy, nowe ballady. 23.30 Muzyka teatralna M. Małeckiego.

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuje, szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza" 31-139 Kraków, ul. Spasowskiego 8 (boczna Łobzowskiej). 536-K

PRACA

POTRZEBNA pomoc domowa. Tel. 718-04. 2457-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 1.5-rocznej dziewczynki. Al. Wyzwolenia 107/14, tel. 210-23, godz. 16—20. 2467-G

POTRZEBNA opiekunka do dziecka. Al. Wyzwolenia 75b/8. 3092-G

OSOBIE samotnej, chcącej zaopiekować się dziećmi, gwarantuję osobny pokój z wygodami. Dzwonić: tel. 273-09 po godz. 17. 2907-G

POMOC domowa dochodząca potrzebna (dwoje dzieci). Waryńskiego 9/1. 3114-G

MATRYMONIALNE

WDOWA lat 50, wysoka, pozna kulturalnego pana do lat 60. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2450.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną — sprzedam. Szczecin-Bezrzecze, ul. Kaperska 11. 2449-G

PÓŁ willi na Pogodnie z wszelkimi wygodami, garażem, zamienię na domek jednorodzinny z ogrodem w Szczecinie lub Choszcznie. Ancuta. Kołbaskowo 8. 2462-G

KUPNO

RÓŻNE figurki z brązu i porcelany kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 15.

ŁADNY komplet mebli stylowych oraz świeczniki z brązu wielopłomienne kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 16.

„ZAPOROŻCA" kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2427.

BONY PKO na samochód kupię. Tel. 202-84 od godz. 12 do 15. 2432-G

SPRZEDAŻ

DOBRZE wyposażoną pralnię z maglem elektrycznym sprzedam. — Tel. 458-07 od godz. 18—19. 2430-G

SPÓŁDZIELCZE BIURO TURYSTYCZNE

TURYSTA

Oddział w Szczecinie

uprzejmie informuje, że

organizuje jednodniowe wycieczki autokarowe

dla osób indywidualnych i zbiorowe do:

BERLINA — koszt 1 osoby w obie strony — 120 zł
NEUBRANDENBURGA — koszt 1 osoby w obie strony — 90 zł.

Szczegółowych informacji udziela biuro przy al. Wyzwolenia 12/14, tel. 364-85. 1104-K

Papier jubilerski zamszowany

w kolorach wg życzeń odbiorcy o wymiarach 356×500 i 200×200

oferuje

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Wągrowcu

ul. Armii Czerwonej 15, tel. 234. 996-K

„SKODĘ" 1000 S rok prod. 1972 — sprzedam. Oferty z ceną: Biuro Ogłoszeń Szczecin 2431.

GARAŻ blaszany sprzedam. Szczecin, ul. Jagiellońska 3/20 od godz. 16 do 20. 2439-G

TAPCZAN 2-osobowy i maszynę do szycia (używane) sprzedam. Ul. Ratajczaka 4/6 od godz. 15. 2441-G

„SYRENĘ" 103 z nowym silnikiem 104, sprzedam. Szczecin, Brodzińskiego 52/5, godz. 15—19. 2452-G

WÓZEK dziecięcy głęboki, uniwersalny (kolor błękitny), sprzedam. Bąkowska, al. Boh. Warszawy 79/3. 2453-G

„SKODĘ" S-100 sprzedam. Tel. 453-84. 2454-G

SILNIK „Mikrusa", akumulator, sprzedam. Tel. 201-48. 2455-G

„FIATA" 1500 nowego z PKO, sprzedam. Bol. Krzywoustego 70/14. 2443-G

KINESKOPY do wszystkich typów telewizorów, 18-miesięczna gwarancja, 700—1000 zł, sprzedam. Krzywoustego 74/12 (oficyna) tel. 364-11. 1155-G

ZGUBY

WIESŁAW WASILEWSKI zgubił książeczkę wypłat wydaną przez Żeglugę na Odrze — Wrocław. 2428-G

ZGUBIONO przepustkę stocznicową na nazwisko Lucjan Jaworski. 2440-G

28. II. 1974 wieczorem w okolicy ul. Bazarowej zginął piesek owczarek alzacki (suczka), czarny, brązowo-podpalany. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Bazarowa 2/8. (Piesek jest w trakcie leczenia). 3070-G

ZAGINĄŁ pies pekińczyk jasnobrązowy mordka czarna, pierś jasna, mały nie kudłaty. Ostrzegam przed kupnem. Pies jest w trakcie leczenia. Uczciwego znalazcę proszę o wiadomość za wynagrodzeniem. Tel. 347-46. 3051-G

LICEUM MORSKIE w Szczecinie

zlokalizowane na statku Polskiej Żeglugi Morskiej s/s „Kapitan K. Maciejewicz"

kształci w zawodzie marynarz-motorzysta

Okres nauki 4 lata.

Warunki przyjęcia:

— wiek 15—17 lat
— ukończenie szkoły podstawowej
— zakwalifikowanie przez Komisję Lekarską
— złożenie egzaminu wstępnego z wynikiem pozytywnym.

Dokumenty można składać od początku lutego do 15 maja 1974 r. na adres: **71-611 Szczecin 8, skrytka pocztowa 113.**

Szczegółowych informacji udziela sekretariat szkoły, telefon 89-612. 790-K

W nawiązaniu do naszego komunikatu z dnia 31 stycznia 1974 r.

informujemy,

że decyzją Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie

STACJA BENZYNOWA „CPN" NR 369 W MIĘDZYZDROJACH

została wytypowana do sprzedaży (na rachunek) paliw płynnych dla pojazdów samochodowych uspołecznionych jednostek organizacyjnych.

SZCZECIŃSKIE POPN „CPN" 833-K

3 marca 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Szymon Zylberwagen

przeżywszy lat 70

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w środę dnia 6 marca 1974 r. o godz. 12 z kostnicy przy ul. Arkońskiej na Cmentarz Centralny, III brama

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

żona i przyjaciele

Kol.

Irenie Gidyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają:

współpracownicy ze Szkoły Podstawowej Nr 18 w Szczecinie

Kol.

JANINIE MILEK

wyrazy szczerego współczucia z powodu tragicznej śmierci

Męża

składa

GRONO PRZYJACIÓŁ

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 76-952. REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wiluszyński, A. Zboroń. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 27-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-6

Pielęgniarki PCK pilnie poszukiwane

SAMOTNI CHORZY CZEKAJĄ NA POMOC

KAŻDEJ ZIMY I WIOSNY punkty pogotowia PCK otrzymują rekordową ilość zgłoszeń. Na opiekę (bodaj przez kilka godzin dziennie) czekają ludzie, którym starość upływa w czterech ścianach pokoju, zniedołężniali i chorzy, niekiedy wręcz przykuci do łóżka. To ci, dla których brakuje miejsc w zakładach dla ciężko chorych i w domach rencistów.

WEDŁUG szacunkowych obliczeń Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego, osób takich jest w naszym województwie co najmniej 600. Spośród nich 463 staruszków odwiedzają w domach opiekunki Czerwonego Krzyża.

W Szczecińskiem działa 15 takich punktów opieki, zatrudniających 149 sióstr. Istniejące w Szczecinie dwie placówki mają pod swoją opieką 120 samotnych chorych.

— DWOIMY SIĘ i troimy, aby sprostać potrzebom — mówi kierowniczka punktu PCK w Śródmieściu Marianna Małecka — 17 naszych sióstr pracuje w nieustannym biegu. Bo jakże inaczej zapewnić co najmniej dwie godziny opieki dziennie 40 samotnym ludziom? Większość naszych podopiecznych to osoby właściwie nie ruszające się z łóżka, a przy tym pozbawione jakiejkolwiek rodziny, żyjące w trudnych warunkach lokalowych. Nie wystarcza samo pielęgnowanie. Trzeba zrobić zakupy, posprzątać, przeprać bieliznę. Czasami ledwie starczy czasu na kilka zdawkowych słów pociechy, bo już trzeba pędzić do innego chorego. A zgłoszeń mamy co niemiara. W pierwszym rzędzie kierujemy pielęgniarki pod adresy wskazane przez Wydział Zdrowia, ale staramy się również obsłużyć tych chorych którzy mają pracujących krewnych i pozostają samotnie w domu przed południem. Niestety, obecnie 11 takim osobom w Śródmieściu nie możemy zapewnić opieki...

DZIĘKI wysiłkom PCK z roku na rok wzrasta ilość placówek opieki nad samotnym chorym w domu. W latach 1970—73 ich liczba uległa podwojeniu. Dwukrotnie niemal zwiększyła się też liczebność sióstr pogotowia PCK. Potrzeby społeczne jednak rosną jeszcze szybciej. Rokrocznie o 1 procent wzrasta proporcja mieszkańców w wieku 60 i więcej lat. Oznacza to, że co roku przybywa w województwie 9 tysięcy osób w podeszłym wieku.

Na rozbudowę sieci zakładów opieki społecznej przyjdzie jeszcze poczekać. A zatem punkty PCK czekają w najbliższych latach poważne zadania. Jeszcze w tym roku planuje się urządzenie placówki opiekuńczej w Dąbiu oraz dla powiatu szczecińskiego w Policach. Tam właśnie najwięcej samotnych chorych oczekuje pomocy.

POWODZENIE tych zamierzeń zależy jednak od tego, czy uda się przeszkolić w tym roku odpowiednią ilość pielęgniarek. W końcu tego miesiąca rozpocząć się ma w Szczecinie kurs dla opiekunek PCK (w programie zajęcia teoretyczne oraz praktyka szpitalna). Tymczasem jest już 5 marca, a nie zdołano jeszcze zwerbować minimum kandydatek. Przypomnijmy — o przyjęcie na kurs mogą ubiegać się kobiety mające ukończone 18 lat oraz podstawowe wykształcenie. PCK czeka na dalsze zgłoszenia. Samotni chorzy z niecierpliwością wypatrują pomocy i opieki. (l)

PRACOWNICY wydziału drogowego MPK przystąpili już do wiosennych porządków wokół torowisk tramwajowych. Na zdjęciu: Ludwika Anulewicz i Jadwiga Jedlińska oczyszczają z opadłych liści żywopłoty przy torach na ul. Ku Słońcu.

Fot.: Tadeusz Wiiusz

Deklarują udział przy budowie Teatru Letniego

PRZED kilkoma dniami relacjonując przygotowania do budowy estrady Teatru Letniego w Parku Kasprowicza poinformowaliśmy, że nadal nie ma wykonawcy na roboty wyposażeniowe wewnątrz estrady, a Społeczny Komitet Budowy Parku Kultury i Wypoczynku w Szczecinie, który zwrócił się w tej sprawie do Szczecińskiego Zjednoczenia Budownictwa, czeka na odpowiedź.

Jak się okazuje, milczenie SZB było krótkie. Nazajutrz po ukazaniu się naszego artykułu dyrektor naczelny zjednoczenia, Krzysztof Dietrich złożył następującą deklarację: **grupy złożone z absolwentów i uczniów ostatnich klas szkół budowlanych, pracujące oczywiście pod nadzorem instruktorów zawodu i majstrów, wykonają (w terminach wyznaczonych przez generalnego wykonawcę) wszelkie prace pod nową sceną Teatru Letniego.** Będą to roboty tynkarskie, stolarskie, układanie posadzek, budowa ścianek działowych itd.

Przy okazji przypomnijmy, że nie jest to jedyny czyn SZB przy budowie Teatru Letniego. Dostarczyły one na tę budowę część potrzebnych prefabrykatów, wykonały szereg prac inżynieryjnych.

Na apel podjęcia prac przy budowie Teatru Letniego odpowiedzieli też w tych dniach szczecińscy rzemieślnicy. Jak nas poinformował prezes Izby Rzemieślniczej, Franciszek Marjasiewicz, zatrudnieni w cechach i spółdzielniach rzemieślniczych oraz pozostali rzemieślnicy szczecińscy przepracują przy budowie Teatru Letniego 10 tys. godzin roboczych. Wzniosą oni m. in. murki oporowe wokół widowni, murki ozdobne wokół niektórych drzew, wykonają ponad 20 oryginalnych donic. **Ponadto szczecińscy rzemieślnicy zadeklarowali przekazanie w tym roku na fundusz Społecznego Komitetu Budowy Parku Kultury i Wypoczynku, 300 tys. zł.** (tawo)

Kronika wypadków

WCZORAJSZEGO popołudnia w Kieskowie dwu uczniów miejscowej szkoły podstawowej wrzuciło do ogniska znaleziony przez jednego z nich niewypał — pocisk przeciwczołgowy. Przy ognisku pozostał 14-letni Andrzej P., natomiast jego kolega oddalił się na bezpieczną odległość. Nastąpił wybuch, w wyniku którego Andrzej P. został ranny. Podobny wypadek wydarzył się w Świnoujściu. 16-letni Janusz G., bawiąc się znalezionymi pociskami przeciwlotniczymi spowodował eksplozję. Odłamki urwały chłopcu trzy palce dłoni i poszarpały klatkę piersiową. Stan rannego jest poważny.

* * *

DO SZPITALA dziecięcego przy ul. Wojciecha przywieziono wczoraj 12-miesięczną Anetę S., mieszkankę ul. Krzywoustego, która doznała oparzeń wrzącą wodą. W tymże szpitalu przebywa na kuracji 7-letni Teodor I. Chłopiec oblał się ukropem i doznał poparzeń II st. szyi, brzucha i klatki piersiowej.

* * *

KRÓTKO przed północą, w rejonie Bramy Portowej nastąpiło zderzenie autobusu „Jelcz" MR 6678 z „Fiatem" MR 8498, którego kierowca nie udzielił autobusowi pierwszeństwa przejazdu. Kierowca „Fiata" stanie przed kolegium.

(ap)

„JACY JESTEŚMY—74"

By uczniem być i... więcej nic!

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH nr 1 (gospodarczych) i I Liceum Ekonomiczne, to placówki, z których młodzież spotkała się podczas ostatniej niedzieli w Domu Kultury Kolejarza na drugiej tegorocznej imprezie z cyklu „Jacy jesteśmy — 74".

MIŁYM zaskoczeniem, już na wstępie, były wyniki quizu przeprowadzonego pomiędzy 3-osobowymi drużynami obu szkół. Walka konkurencyjna w dziedzinie wiedzy o 30-leciu PRL była wyrównana i stała na bardzo wysokim poziomie. Uczniowie ZSZ nr 1 uzyskali 15 punktów z 16 możliwych, wyprzedzając tylko o 1 punkt kolegów z LE nr 1.

Po tanecznych przerywnikach, wystąpowani uprzednio uczniowie przeprowadzili rozmowy z przedstawicielami swoich zakładów opiekuńczych. W obu wypadkach zaproszeni pracownicy — to dawni uczniowie tych szkół; szkoda, że nie padały pytania bardziej wiążące się z formami opiekuństwa i związkami byłych uczniów ze szkołą.

Kolejny punkt programu to prezentacje zespołów artystycznych. ZSZ nr 1 przedstawiła poetycki montaż o tematyce patriotycznej (instruktorka Julia Zyblewska) oraz występ wokalny przy akompaniamencie szkolnego zespołu (instruktor Franciszek Jaszke). Z ciekawym doborem tekstów do recytacji nie połączono reżyserii, toteż kolejne, bez przerywników muzycznych, wypowiadanie wierszy nie wypadło najlepiej. Również w LE nr 1 występ był dwuczęściowy: szkolny kabaret zaprezentował typowa „studniówkową" szopkę (kier. I. K. Szmidt), a następnie układy rytmiczne zespołów tanecznych (kier. Barbara Zarembska). Nie były to programy zwarte, oparte na wiodącym pomyśle — pokazano po prostu formy artystycznych zajęć pozalekcyjnych.

Zabawa dla całej sali lepiej wyszła uczniom LE nr 1, którzy przeprowadzili konkurs na prawidłowe odpowiedzi w takich np. pytaniach, jak: „do której szkoły najtrudniej jest się dostać?" (do naszej, bo drzwi zamykane są za 5 min. ósma). Pytań było dużo i wszyscy byli wciągnięci do odpowiedzi. Druga szkoła przeprowadziła pomyślany serio quiz i rozrzucając piłeczki pingpongowe z sylabami zażądała odczytania pełnych zdań.

W sumie — nikt się nie nudził podczas niedzielnego popołudnia, spędzonego w gronie kolegów, przy muzyce i w trakcie zabawy. (jf)

Skandynawski rejs z „Juventurem"

ATRAKCYJNĄ wycieczkę przygotowało dla szczecinian biuro podróży „Juventur", działający przy Federacji SZMP. Jest nią dwutygodniowy rejs statkiem „Mazowsze" w maju br. Uczestnicy będą mogli zwiedzić Leningrad, Tallinn oraz stolice państw skandynawskich: Helsinki, Sztokholm i Kopenhagę. Koszt wycieczki wynosi 14 370 zł i obejmuje m. in. opłatę za paszport oraz dewizy. Zgłoszenia do dnia 7 bm. przyjmuje „Juventur" przy al. Wojska Polskiego 69, tel. 365-50. (jas)

Łan kolorowych kwiatów – Ewom

JESZCZE kilka dni, a przed kwiaciarniami ustawią się „ogonki". Raz na rok panowie doświadczą na sobie uroków wystawania w kolejkach.

Kwiaciarnie Zarządu Zieleni Miejskiej przygotowały na ten dzień kilkanaście tysięcy kwiatów zarówno ciętych jak i doniczkowych. Najwięcej będzie tulipanów — 6 tys. sztuk, goździków — 5 tys., żonkilów ok. 1000 sztuk. Także Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska zapewni swoim 23 sklepom na terenie miasta odpowiednie ilości różnorodnych kwiatów. Zamówiono ok. 20 tys. frezji, 30—40 tys. żonkilów, będą także gerbery, tulipany, goździki, krokusy, azalie i hiacynty. Niemniej bogaty wybór „pachnących upominków" dostarczą kwiaciarnie prywatne. W większości z nich będzie można kupić róże, gerbery, biały bez, storczyki, a nawet małe bukieciki stokrotek. (bos)

Pożar rosnącego drzewa na Cmentarzu Centralnym

DO WYJĄTKOWO niecodziennej interwencji wezwani zostali wczoraj szczecińscy strażacy. Kilkanaście minut po godz. 17 napłynął telefoniczny meldunek o pożarze... pokaźnego w swych rozmiarach drzewa, rosnącego w jednej z alei Cmentarza Centralnego. Po przyjeździe na miejsce strażacy stwierdzili, że zapaliło się spróchniałe wnętrze drzewa. Nieznani sprawcy do znajdującej się w pniu dziupli nakładli prawdopodobnie śmieci i podpalili je następnie „dla zabawy". Aby ugasić płonące drzewo trzeba było u góry (tuż przy koronie) wyrąbać w pniu otwór, którym dopiero wlewano do środka wodę. Po ok. 10 minutach akcji ten dziwny pożar został stłumiony.

Szczecin, godzina 23

Wieczór u „Bolka"

NIEGDYŚ, kilkanaście lat temu piętrzyły się tu sterty gruzu, sterczały kikuty wypalonych domów. W dzień — „plac zabaw" dla dzieci, wieczorami i w nocy siedlisko grasujących wowczas band, rabusiów itp. Dziś bielą się na tym terenie nowe budynki mieszkalne, urozmaicają krajobraz wieżowce. Osiedle Piastowskie nadaje ton dzielnicy Niebuszewo.

Dominuje jednak tylko w dzień. Wraz ze zmierzchem „ożywa" stara część dzielnicy. W rejonie ulic Niemcewicza, Krasińskiego, Barbary. W tych bowiem okolicach znajdują się dwa słynne w całym mieście lokale gastronomiczne: „u Bolka" czyli „Rusałka" oraz „Marago". Co się dzieje w ich wnętrzach, do których spora część mieszkańców tylko przez okno ma odwagę zajrzeć? Niemniej zaciekawieni, postanowiliśmy wczoraj wieczorem....

Jako że „przezorny zawsze ubezpieczony" poprosiliśmy w KD MO Nad Odrą o silnego funkcjonariusza do towarzystwa.

„U Bolka" — jak zwykle tłok. Gromadka mężczyzn przy barze, zajęte miejsca przy stolikach. Nikt nic nie je. Tu nie przychodzi się po to, by „wrzucić coś na ruszt". Słychać jedynie brzęk szkła.

— No to cyk — dobiega stąd i zowąd.

Wiek bywalców „u Bolka" — różny. Młodzi i starsi. Nie obowiązuje forma mówienia sobie „per pan". Wszyscy siedzą w płaszczach. Nie ma szatni.

— Dzisiaj jest tu spokojnie. Ale — różnie bywa — mówi nasz „opiekun", sierżant Janusz Pietrzyk. Zna dobrze ten teren. Jest tu przecież dzielnicowym.

Rzeczywiście — spokojnie. Dlaczego akurat dziś? Teraz? Mężczyźni przy stolikach zerkają co rusz w naszą stronę. Obce twarze, licho wie kto zacz. Niektórzy — nawet wiedzą. Na wszelki wypadek lepiej nie „rozrabiać". Tak łatwo odczytać ich myśli.

Za oknami słychać krzyki, głośne śmiechy. To grupka młodych mężczyzn, którzy jeszcze przed chwilą cicho zachowywali się w restauracji. Na ulicy poczuli się bezpieczniej. Na sali gasną światła. Lokal kończy działalność.

Godzina 22. W „Marago" — niesamowity zgiełk. Wszystkie stoliki zajęte, dziewczyn jak na lekarstwo.

— No bo wiesz k...., jak ja mu mówię k.... — głośno opowiada coś swemu koledze młodzian przy sąsiednim stoliku. Tu nie mówi się językiem literackim, jest to nawet w złym tonie. Już mamy zwrócić mu uwagę, gdy pada ostrzegawcze:

— No co się tak k...., patrzysz?

Rezygnujemy, ale w naszą stronę zerknął blondyn siedzący do tej pory plecami, szepnął coś swemu agresywnemu i mocno nietrzeźwemu koledze. I nagle, ni stąd ni zowąd... „Przepraszam" — dobiega z sąsiedniego stolika.

Z drugiej strony — czterech młodych mężczyzn. Wszyscy pijani, jeden — przysypia na krześle.

— „Grażyna, jeszcze flachę"...

— „Co za Grażyna?! Proszę Pani, a nie Grażyna! Nic więcej nie podam. Jesteście pijani".

Jeden z młodzieńców już się szykuje, by coś „odpalić" kelnerce, gdy któryś z kompanów przechyla się ku niemu, szepcze coś do ucha. Wszyscy zerkają w naszą stronę. Patrzą w naszym kierunku i od innych stolików.

Tajemnica spokojnego zachowania wyjaśnia się. Poznano dzielnicowego Pietrzyka. Wprawdzie ma rejon przylegający do „Marago" ale często tu zagląda. Tak po drodze i dla własnego spokoju.

Nic się więc wczoraj w niebuszewskich lokalach nie zdarzyło. Ale na co dzień — nie jest tak spokojnie. Zresztą bywalcy „Marago" i „Rusałki" bardziej „rozrabiają" po wyjściu z lokali. Na ulicy. Hałasują, zaczepiają przechodniów. Oczywiście, dopóki na horyzoncie nie pojawi się milicyjny mundur.

Czy WPG nie wie jak wyglądają wieczorem te lokale? (zdan)

Notatnik szczeciński

■ W RAMACH Studium Wiedzy o Teatrze, dziś, 5 bm. o godz. 17 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku, odbędzie się wykład Andrzeja Wanata, reżysera i kierownika literackiego Teatru Polskiego w Poznaniu, pt. „Od teatru gwiazd do wielkiej reformy polskiego teatru".

■ ODCZYT dra S. Laska pt. „Polska — nowy naród" odbędzie się w Klubie Związku Nauczycielstwa Polskiego „Starówka", jutro 6 bm., o godz. 19.

■ KLUB Studentów Pomorza „Kontrasty" prowadzi cykliczne spotkania pod nazwą „Wieczory Jazzowe" w każdy wtorek i piątek od godz. 20.30. Gospodarzami spotkań są laureaci „Jazz nad Odrą 70 i 73" — Jerzy Lisewski i Quidam Jazz Quartet.

■ ZARZĄD Klubu „Synów Pułków" przy Zarządzie Okręgu ZBoWiD w Szczecinie, skupiający byłych młodocianych uczestników walk narodowowyzwoleńczych, zawiadamia członków, że 6 bm. o godz. 18 w świetlicy przy ul. Wielkopolskiej 18, odbędzie się zebranie poświęcone ważnym sprawom organizacyjnym.

■ DZIŚ (5 bm.) o godz. 18.30 w księgarni „Klubowa" (al. Jedności Narodowej 5) odbędzie się spotkanie z pisarzem Marianem Strużyńskim, publikującym swe utwory pod pseudonimem Reniak.